

COMMENTARII ACADEMICI

ISSN 2545-0824 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



W NUMERZE

UNIKATOWY WYMIAR ETYKI
BLIŻEJ UCZNIA
STUDENCKA
EUROINTEGRACJA
SYBERYJSKA PRZYGODA
EKOLOGICZNI
NIEBO W OSTATNIM
KWARTALE ROKU
SZTUKA TO TWÓRCZY
FERMENT
DLA PRZYSZŁEGO NAUKOWCA



TALENT NAUKA INNOWACJE

SPIS TREŚCI

WYDARZENIA

- 4 Edukacja geograficzna w reformowanej szkole
- 5 O obrzędach interdyscyplinarnie
- 5 Unikatowy wymiar etyki
- 6 PolVietSym 2018 – spotkanie młodych naukowców
- 7 Educatus na podium
- 8 Studencka eurointegracja
- 9 Syberyjska przygoda
- 10 Sztuka to twórczy ferment
- 11 Europejskie doświadczenia
- 11 Dla przyszłego naukowca

NOWOŚCI WYDAWNICZE

- 12 Lektura po wakacjach

WYWIADY, REPORTAŻE I FELIETONY

- 13 Niebo w ostatnim kwartale roku
- 14 Kurs dla nauczycieli języka polskiego z zagranicy
- 15 Uczymy polskiego skutecznie
- 16 Przyglądając się miastu
- 17 Uniwersytet Trzeciego Wieku jako placówka całonocnej edukacji otwartej

PRACOWNICY

- 19 Głód prawdziwej opowieści
- 20 Młodzi naukowcy
- 21 Inicjatywy Instytutu Prawa Administracji i Ekonomii dla przedsiębiorczych!

STUDENCI

- 22 Fotografia przyrodnicza nie tylko dla profesjonalistów
- 23 Ekologiczni
- 24 Czy praktyki podczas studiów są potrzebne?
- 24 Akcja SOS – nadciąga kolejna edycja
- 26 Pokolenie Y a rynek pracy

SZKOŁA MISTRZÓW

- 27 Bliżej ucznia



Zjazd Absolwentów WSP, AP, UP 2018

Więcej informacji na stronie internetowej
<https://absolwenci.up.krakow.pl/>

W imieniu Biura Współpracy z Absolwentami mam przyjemność zaprosić Państwa na tegoroczny Zjazd Absolwentów WSP, AP, UP 2018, który odbędzie się 13 października w budynku głównym Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Wydarzenia będą się odbywały w Auli Głównej, Auditorium im. W. Danka, a także w Klubie Studentów „Bakałarz”. Zjazd rozpocznie się o godzinie 11.00. Wszyscy uczestnicy będą proszeni o zgłoszenie się do specjalnych punktów rejestracyjnych. Otrzymają tam identyfikatory i pamiątkowe prezenty Zjazdu Absolwentów. Następnie o godzinie 12.00 władze uczelni powitają wszystkich uczestników wykładem inauguracyjnym „UP dawniej i dziś”. Odbędzie się również dyskusja „Uniwersytet – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”.

Od godziny 13.30 na wszystkich uczestników czekać będzie lunch, po którym około godziny 15.00 rozpocznie się specjalny Koncert dla Absolwenta. Od godziny 15.45 do godziny 18.00 absolwenci będą mogli podczas zwiedzania budynku przywrócić swoje wspomnienia związane z uczelnią. Powrócą do swoich instytutów, spotkają się z dawnymi wykładowcami i obecną kadrą, zasiądą jeszcze raz w ławach swoich sal wykładowych.

Zwieńczeniem Zjazdu Absolwentów WSP, AP, UP 2018 będzie wieczór koleżeński w Klubie Studentów „Bakałarz” o godzinie 19.00. To nie tylko czas wspólnej zabawy i tańców przy przebojach z dawnych lat, ale także rozmów i wspomnień, przywołujących najpiękniejsze studenckie chwile.

Piotr Kciuk,
kierownik Biura Współpracy z Absolwentami

„Commentarii Academici”

Dwumiesięcznik Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
nr 3-4 lipiec – październik 2018
<http://www.up.krakow.pl/universytet/commentarii-academici>
ISSN 2545-0824

Zespół redakcyjny:

Redaktor naczelny: **Monika Wąs**
Konsultant redakcyjny: **Ilona Trębacz**
Konsultant merytoryczny: **Dorota Rojek-Koryzna**
Adres redakcji: UP, p. 303,
ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków,
tel. (12) 662 60 13
czasopismo@up.krakow.pl

Opracowanie graficzne,

Jacek Łucki, Grafit Studio
studio@grafitstudio.com
Druk: Poligrafia Uniwersytetu Pedagogicznego
Kolportaż: redakcja
Nakład: 300 szt. bezpłatnych
Zdjęcia na okładce:
Studenci UP, fot. Grzegorz Wajda/waj-dafoto, Performance Tomasz Kręcic-

kiego i Sidneya Aelbrechta, wystawa „Zła siostra bliźniaczka” w Ogrodzie Botanicznym UJ, fot. Magdalena Wallis, Sala obrad PE, fot. Daria Jarosz-Sikora, Sikora bogatka Parus major podczas odłowów ornitologicznych, fot. Łukasz Binkowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adjustacji tekstów i zmiany tytułów.



Drodzy Czytelnicy

Od zawsze postrzegam rok akademicki jako nowy rozdział do zapisania: sukcesami, badaniami i wyjazdami naukowymi, wnioskami z warsztatów, sympozjów, seminariów i konferencji, a także zdanymi kolokwiami i egzaminami. Ten etap przed nami, ciągle jednak żyjemy wydarzeniami z czerwca, lipca, sierpnia i września. Spójrzmy na nie, nie tyle z perspektywy wspomnień, co inspiracji do dalszej pracy.

Pierwsze dni czerwca wypełniły przygotowania do sesji egzaminacyjnej, ale i konferencje naukowe. Pracownicy Instytutu Geografii podpowiadali, jak uczyć w reformowanej szkole, socjologowie i filozofowie zainteresowali nas unikalnym wymiarem etyki, a poloniści zaprosili do interdyscyplinarnej refleksji nad obrzędami. Studenci i pracownicy naukowcy po raz szósty uczestniczyli w projekcie „Wydział Sztuki w Mieście”, gdzie na ponad trzydziestu wystawach mogliśmy podziwiać malarstwo, fotografię, wzornictwo, rzeźbę, a także instalacje multimedialne, również poza murami uczelni – w galeriach, domach kultury czy miejscach zaadaptowanych na potrzeby festiwalu. Chór Mieszany Educatus dostarczył nam pozytywnych emocji i powodów do dumy, podobnie jak młodzi naukowcy, zdobywając kolejne medale, wyróżnienia i nagrody.

W lipcu, sierpniu i wrześniu tradycyjnie przyszedł czas na odpoczynek i nabranie sił przed nowym rokiem akademickim. Jednym ze sposobów było poświęcenie się swojej pasji, także do nauki i nauczania. Pracownicy Instytutu Filologii Polskiej po raz trzydziesty przygotowali i zrealizowali kursy dla nauczycieli języka polskiego z zagranicy. Część studentów i doktorantów postanowiła wykorzystać wolne dni na poszerzenie swojej wiedzy i umiejętności, korzystając z wakacyjnej oferty naszej uczelni, a było w czym wybierać. Doktoranci mogli wziąć udział w sympozjum zorganizowanym przez Uniwersytet Pedagogiczny i Wietnamską Akademię Nauk i Technologii w Hanoi w dniach od 16 do 18 lipca 2018 roku. Osoby zainteresowane eurointegracją spotkały się podczas letniej szkoły współorganizowanej z partnerami z Ukrainy. Młodzi ludzie realizowali praktyki, także w murach naszego uniwersytetu, o czym można przeczytać w dziale poświęconym studentom. W tej części znajdują Państwo również artykuły doradców zawodowych z Akademickiego Biura Karier poświęcony zjawisku cyfrowego nomadizmu. Warto go przeczytać, nie tylko dlatego, by zrozumieć, co kryje się pod tym pojęciem. Uczymy się i rozwijamy kompetencje z wielu powodów, także po to, aby wejść pewnym krokiem na rynek pracy.

Na początku roku akademickiego mamy jeszcze sporo wolnego czasu, nie wszystkie kursy rozpoczynają się w pierwszych dniach października, a do sesji egzaminacyjnej jest jeszcze kilka miesięcy. Zachęcam, aby wykorzystać ten moment na rozwój nowych pasji (np. fotografii przyrodniczej, czy astronomii) i sięgnięcie po wartościowe lektury, a tych rekomendujemy kilka, zarówno w „Nowościach wydawniczych”, jak i w wywiadzie z dr. Andrzejem Franaszkiem.

Polecam zapoznanie się z wszystkimi tekstami podwójnego wydania „Commentarii Academici”!



Rektor Uniwersytetu
Pedagogicznego
im. Komisji Edukacji Narodowej
prof. dr hab. Kazimierz Karolczak,
fot. Andrzej Banaś

EDUKACJA GEOGRAFICZNA

w reformowanej szkole

dr hab. Danuta Piróg, prof. UP; dr Agnieszka Świątek,
Instytut Geografii UP

8 i 9 czerwca 2018 r. na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie odbyła się konferencja dydaktyczna pt. „Edukacja geograficzna w reformowanej szkole. Czego powinniśmy się nauczyć, zanim zaczniemy uczyć?”. Konferencja została zorganizowana przez Zakład Dydaktyki Geografii UP, Instytut Geografii UP w Krakowie, Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Komisję Edukacji Geograficznej Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Głównym celem spotkania było merytoryczne, dydaktyczne i narzędziowe wsparcie nauczycieli w przygotowaniu się do jak najlepszego – z punktu widzenia dobra ucznia i realizacji celów kształcenia – nauczania geografii w reformowanej szkole poprzez:

- zapoznanie nauczycieli z nowymi treściami przewidzianymi do realizacji w kolejnym roku szkolnym oraz aktualizację ich wiedzy geograficznej;
- wyposażenie nauczycieli w podstawowe umiejętności wykorzystywania w nauczaniu geografii powszechnie dostępnych i bezpłatnych technologii informacyjno-komunikacyjnych do pozyskiwania, gromadzenia, analizy i prezentacji informacji o środowisku geograficznym oraz działalności człowieka;
- zaprezentowanie uczestnikom i empiryczne zweryfikowanie przez nich nowych ujęć zajęć terenowych (obecnie wskazane jako obligatoryjne sposoby osiągania celów kształcenia);
- zapoznanie nauczycieli ze strategiami pracy z uczniem zdolnym/wybitnie zainteresowanym geografą.

Konferencję otworzyli: prof. dr hab. Bogusław Skowronek, Prorektor ds. Kształcenia; dr hab. Grzegorz Formicki, prof. UP, Dziekan Wydziału Geograficzno-Biologicznego; dr hab. Wiktor Osuch, prof. UP, Prodziekan Wydziału Geograficzno-Biologicznego; dr Tomasz Rachwał, dyrektor Instytutu Geografii i dr hab. Danuta Piróg, prof. UP, przewodnicząca komitetu naukowego konferencji.

W spotkaniu wzięło udział 123 uczestników, w tym 76 nauczycieli geografii pracujących w szkołach różnego szczebla w województwie małopolskim.

W pierwszej części plenarnej zostały wygłoszone trzy godzinne wykłady poświęcone nowym spojrzeniom na edukację geograficzną, wynikającym tak z ewolucji koncepcji dydaktycznych, jak i z postępu wiedzy. Dr hab. Mariusz Szubert, prof. UP zaprezentował autorską propozycję nauczania o wybranych regionach Polski, osadzoną na przełamywaniu stereotypów. Dr Piotr Dolnicki dokonał aktualizacji i zaproponował dobór treści z zakresu geografii regionalnej świata na przykładzie obszarów polarnych. Dr hab. Wiktor Osuch, prof. UP i dr hab. Danuta Piróg, prof. UP przedstawili nowatorską koncepcję adaptacji naukowych treści geograficznych do potrzeb szkolnych ze wskazaniem roli kompetencji nauczyciela geografii w realizacji celów kształcenia.



Otwarcie konferencji, fot. W. Jucha



Obrady geografów na sesji plenarnej konferencji, fot. W. Jucha

W drugiej sesji dr hab. Wiktor Osuch, prof. UP i mgr Jerzy Desperak pokazali możliwości wykorzystania olimpiady geograficznej w pracy z uczniem zdolnym. Odbyła się także dyskusja zainspirowana posterami przygotowanymi przez studentów piszących prace dyplomowe z zakresu dydaktyki geografii, ukazującymi współczesne kierunki badań z zakresu edukacji geograficznej. Dyskusja skupiła się na bieżących problemach związanych z optymalizacją procesu kształcenia geograficznego i aktualnych potrzebach praktyki szkolnej w tym zakresie, które powinny stać się przedmiotem badań naukowych w najbliższych latach.

W trzeciej części konferencji dr Agnieszka Świątek i dr Roksana Zarychta szeroko omówiły możliwości praktycznego zrealizowania zapisów podstawy programowej odnoszących się do zastosowania technologii informacyjnych w nauczaniu geografii poprzez wykorzystanie wiarygodnych, bezpłatnych, powszechnie dostępnych portali internetowych i aplikacji komputerowych. W drugim dniu konferencji odbył się cykl warsztatów, tj. ćwiczeń w pracowni GIS i zajęć terenowych, prowadzonych przez dr. Pawła Kroha, dr. Pawła Strusia i dr. Roksana Zarychtę, poświęconych praktycznemu zastosowaniu technologii informacyjnych w nauczaniu geografii.

W trakcie podsumowania konferencji ze strony uczestników padł postulat o nadanie jej charakteru konferencji cyklicznej. Nauczyciele geografii wyraźnie podkreślili brak naukowych spotkań dedykowanych geografom i bieżącym problemom dydaktyczno-merytorycznym tej grupy zawodowej. Zorganizowana konferencja wypełniła zatem istniejącą lukę w tym zakresie.

O OBRZĘDACH

interdyscyplinarnie

Maria Stachoń, doktorantka w Instytucie Filologii Polskiej UP

Mamy za sobą kolejną konferencję z cyklu Region – Edukacja – Kultura, zorganizowaną przez Pracownię Edukacji Regionalnej działającą w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, wraz z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Bukownie. Tym razem zebrani 21 i 22 czerwca 2018 roku pochyłili się nad zagadnieniem obrzędowości w kulturze i edukacji regionalnej.

Wygłoszone referaty były odzwierciedleniem wieloaspektowego i interdyscyplinarnego spojrzenia prelegentów z wielu ośrodków naukowych, a także instytucji kultury, na zaproponowany przez organizatorów problem. Znamy różnych dziedzin podczas obrad, zarówno plenarnych, jak i w sekcjach, skoncentrowali uwagę m.in. na tradycjach, obrzędach i zwyczajach religijnych i świeckich oraz ich ewolucji w kulturze różnych regionów. Badacze omówili wybrane odzwierciedlenia obrzędów, obyczajów czy zwyczajów w tekstach literackich oraz ich odbiór przez uczniów. Podczas obrad nie zabrakło też refleksji na temat obecności tych także istotnych elementów kultury w podręcznikach do języka polskiego i w czasopiśmie.



Fotolia.com

Referenci poddali również pod dyskusję kwestie roli szkoły w pielęgnowaniu tradycji związanych ze świętami oraz znaczenia obrzędowości w budowaniu i umacnianiu więzi międzypokoleniowych, nie pomijając problemów i wyzwań współczesności.

Wartością konferencji były nie tylko interesujące referaty, ale przede wszystkim ożywiona po nich dyskusja. Owocem wielowymiarowych spostrzeżeń obradujących będzie niewątpliwie ciekawa publikacja, która zapewne zaprezentowana zostanie przez organizatorki z ramienia uczelni, prof. dr hab. Zofię Budrewicz i dr Marię Sienko – wzorem lat ubiegłych – podczas otwarcia następnego spotkania w murach MOK w Bukownie.

UNIKATOWY

wymiar etyki

dr Marcin Urbaniak, Instytut Filozofii i Socjologii UP

Konferencja zatytułowana X Forum Etyczne „Moralny status zwierząt” odbyła się 20 i 22 czerwca w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie przy ul. Podchorążych 2. W trakcie trwania konferencji swoje prelekcje wygłosiło 48 zaproszonych gości. Członkami Komitetu Organizacyjnego byli: dr hab. Dorota Probuska, prof. UP, dr Marcin Urbaniak, dr Mateusz Szast i dr Dariusz Dąbek.

Konferencja dotyczyła moralnego statusu zwierząt w perspektywie akademickich teorii, zawodowych praktyk i społecznych aktywności. Z tego względu wśród zaproszonych gości, a także publiczności, pojawili się przedstawiciele zarówno środowiska naukowego i medialno-artystycznego, jak i osoby pracujące na co dzień ze zwierzętami, a także aktywiści organizujący kampanie społeczne o charakterze ekologiczno-etycznym.



Inauguracja konferencji, fot. Agnieszka Kogut

Dyskutowano między innymi nad problemami włączenia zwierząt w zakres ludzkiej moralności; zakresu obowiązków ludzi wobec zwierząt i środowiska; zmiany przedmiotowego traktowania zwierząt; podnoszenia społecznej wrażliwości na cierpienie zwierząt; ale także nad kwestiami dotyczącymi zahamowania nadmiernej eksploatacji środowiska naturalnego oraz globalnego zanieczyszczenia środowiska, na przykład plastikiem. Konferencja była prawdopodobnie pierwszym tak dużym wydarzeniem naukowo-kulturalnym na skalę polską, a jej sukces zachęca organizatorów do kontynuowania w przyszłości dalszych edycji forum o tej tematyce.



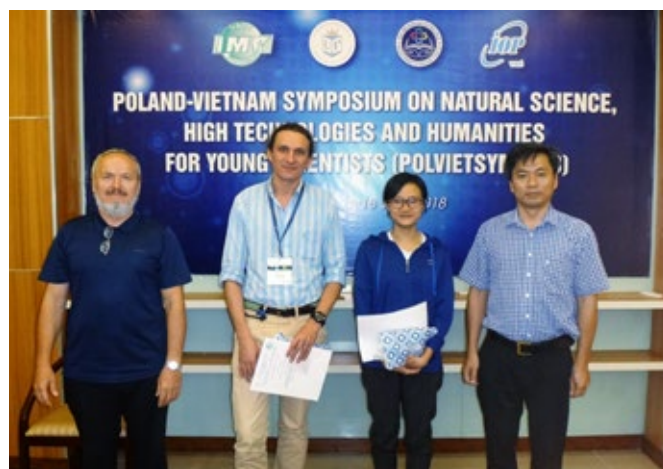
Uczestnicy konferencji, fot. Dinh Nguyen Hoang, pracownik Instytutu Nauk o Materiałach Wietnamskiej Akademii Nauk i Technologii

POLVIETSYM2018 –

spotkanie młodych naukowców

dr hab. Robert Stawarz, prof. UP

Uniwersytet Pedagogiczny wraz z Wietnamską Akademią Nauk i Technologii był współorganizatorem sympozjum „Poland-Vietnam Symposium on Natural Science, High Technologies and Humanities for Young Scientists” dla młodych naukowców, które odbywało się w stolicy Wietnamu – Hanoi od 16 do 18 lipca 2018 roku. Obrady miały miejsce w siedzibie Instytutu Nauk o Materiałach WANIT. Honorowymi patronami tego wydarzenia byli prof. Kazimierz Karolczak, Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego oraz prof. Nguyen Van Hieu – były Prezydent Wietnamskiej Akademii Nauk.



Wręczenia nagród za najlepsze prezentacje w Polvietsym2018 (laureaci: Michał Apollo i Nguyen Minh Nguyet), fot. Kim Nhu -Tarnawska

W obradach uczestniczyło 23 doktorantów, studentów różnych kierunków studiów III stopnia na Uniwersytecie Pedagogicznym oraz 28 doktorantów z różnych instytucji naukowych Wietnamu. Miałem przyjemność brać udział w ceremonii otwarcia sympozjum jako przedstawiciel władz UP. Mieliśmy również zaszczyt gościć chargé d'affaire Ambasady Polskiej w Hanoi Szymona Wudarskiego. Stronę wietnamską reprezentowali profesorowie Nguyen Van Hieu oraz Doan Dinh Phuong – obecny dyrektor Instytutu Nauk o Materiałach WANIT.

Po wystuchaniu bardzo zajmującego wykładu prof. Zbigniewa Tarnawskiego pod tytułem „Co wiemy o wszechświecie” rozpoczęły się sesje naukowe, na których zaprezentowane zostały wyniki prac badawczych polskich i wietnamskich uczestników sympozjum. Tematyka obejmowała różne dziedziny nauk przyrodniczych, technologii, nauk społecznych i humanistycznych; założeniem organizatorów sympozjum było stworzenie warunków do dyskusji, zachęcenie do współpracy, a także do wymiany poglądów, omówienia problemów i rozwoju osobistych kontaktów naukowych. Jestem przekonany, że ten cel został osiągnięty.

Z przyjemnością uczestniczyłem w wielu prezentacjach naukowych; z wielką satysfakcją słuchałem wykładów naszych doktorantów – chcę podkreślić, że wystąpienia te bez wyjątku były bardzo dojrzałe naukowo, doskonale przygotowane i zrealizowane.

Zawsze w takich chwilach coraz mocniej utwierdzam się w przekonaniu, że warto prezentować nasze osiągnięcia, warto uczestniczyć w takich wydarzeniach jak PolVietSym2028, bo mamy wiele do zaprezentowania. Dziękuję doktorantom, dziękuję ich opiekunom.



Parada wszystkich chórów biorących udział w 36 Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Prevezie, fot. Dominika Góra

EDUCATUS

na podium

prof. Adam Korzeniowski, dyrektor artystyczny Chóru Mieszanego EDUCATUS

Na początku lipca 2018 Chór Mieszany EDUCATUS naszego uniwersytetu wziął udział w 36 Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym oraz 24 Międzynarodowym Konkursie Chóralnym w Grecji. Miasto Preveza – bo tam odbywały się festiwal i konkurs – gościło ponad 1200 chórzystek i chórzystów z całego świata, zrzeszonych w 24 chórach.

Intensywna praca w ciągu niemal całego roku pozwoliła Educatusowi zakwalifikować się do tego międzynarodowego grona. Wśród krajów reprezentowanych na festiwalu były: Grecja, Niemcy, Czechy, Ukraina, Belgia, Węgry, Izrael, USA, Kolumbia, Serbia, Słowacja, Cypr, Estonia, Rumunia, Bułgaria, Słowenia i oczywiście Polska reprezentowana przez Chór Mieszany EDUCATUS Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz Dziewięć Chór „Skowronki” z Poznania.

W obecnej dobie kwalifikacja na tego typu imprezy jest kilkuetapowa. Najpierw analizowane są przez organizatorów nagrania, które nie mogą być starsze niż dwuletnie. Następny etap to repertuar, który musi spełniać wymogi poszczególnych kategorii. Na tej podstawie następuje kwalifikacja i dopuszczenie do rywalizacji konkursowej.

W konkursie występy oceniało jury, którego przewodniczącym był wieloletni dyrektor artystyczny festiwalu prof. John Fitzpatrick z Irlandii. W tej niezwykle trudnej pracy towarzyszyli mu prof. Theodora Pavlovitch z Bułgarskiej Narodowej Akademii Muzycznej, prof. Jong-Wong Park z Uniwersytetu Wisconsin-River Falls w USA, prof. Klaus-Jürgen Etzold z Uniwersytetu Muzycznego w Hanowerze, kompozytorka i dyrygentka Katerina Vassilikou z Grecji i bardzo znany kompozytor i dyrygent średniego pokolenia Ambrož Čop z Słowenii.

To wielkie międzynarodowe chóralne święto rozpoczęło się już we czwartek 5 lipca. W różnych punktach miasta chóry z całego świata miały swoje street performances. Muzyka chóralna z

wielu krajów, w różnych stylach i językach rozbrzmiewała od godziny 18.30. Następnie chóry z całego świata uformowały niezwykle barwny korowód, który przemaszerował przez całe miasto nabrzeżem portowym do Open Garden Theatre, gdzie odbyła się ceremonia otwarcia festiwalu. Wzięło w niej udział wiele ważnych osobistości reprezentujących parlament, kulturę, turystykę Grecji, miasto Preveza oraz arcybiskup i metropolita Nicopolis i Prevezy.

Kolejne dni to zmagania konkursowe w ciągu dnia, w śródziemnomorskim klimacie i temperaturze, a wieczorem kolejne koncerty – piątkowy w kościele św. Charalambosa w Prevezie, a sobotni na nabrzeżu przed Limeniko Tameio, również w Prevezie.

Zarówno prezentacje konkursowe, jak i koncertowe Chóru Educatus zostały przyjęte niezwykle gorąco i serdecznie. Wiele osób zgromadzonych na naszych występach przekazywało nam gratulacje. Byli wśród nich chórzyci i dyrygenci, którzy niejednokrotnie sugerowali chęć muzycznej współpracy w przyszłości.

Owoce zmagania konkursowych było zwycięstwo Chóru Educatus, który zdobył złoty medal w kategorii chórów mieszanych oraz srebrny w kategorii chórów kameralnych. Dodać należy, że kategoria chórów kameralnych jest dla Educatusa pewną nowością i zachętą do dalszej pracy również w składzie kameralnym. Wszystko to jest wynikiem intensywnej pracy i pasji, jaką w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie mogą realizować chórzyci z Educatusa.

Niezwykła przychylność, wsparcie i zrozumienie władz uczelni pozwalają realizować tę specyficzną aktywność w obszarze kultury akademickiej. Są tutaj czas i miejsce, aby szczerze i gorąco za to wszystko podziękować. Wśród educatusowych śpiewaków są studenci i absolwenci UP oraz przedstawiciele innych uczelni. Nie przeszkadza to temu, aby chęć bycia tutaj i teraz zwyciężała.

Życmy sobie, aby zwyczaj akademickiego chóralnego muzykowania zamienił się w tradycję i trwał na krakowskim Uniwersytecie Pedagogicznym.

STUDENCKA eurointegracja

mgr Mateusz Kamionka, doktorant w Instytucie Politologii UP



Uczestnicy szkoły letniej z burmistrzem Olkusza Romanem Piaśnikiem, fot. Michał Latos

Idea wakacyjnego spotkania zrodziła się w jesienią 2016 roku, podczas corocznej konferencji na temat eurointegracji, organizowanej wspólnie przez Państwowy Uniwersytet im. Nikołaja Gogoła w Nieżynie (Ukraina) i Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Na realizację pomysłu nie trzeba było długo czekać – już na przełomie sierpnia i września 2017 roku w Nieżynie rozpoczęły się pierwsze zajęcia. Uczestnikami byli studenci uniwersytetów z Nieżyna, Kijowa i Krakowa, a dr Julia Kuzmenko i ja reprezentowaliśmy organizatorów. Program uwzględniał dwa ważne aspekty – zajęcia prowadzone przez polskich i ukraińskich wykładowców, a także wizyty praktyczne w ukraińskich ośrodkach samorządowych. Wyjątkową atrakcją było odwiedzenie ukraińskiego parlamentu (Werkhownej Rady Ukrainy), ponieważ instytucja ta rzadko otwiera swoje bramy dla turystów. Pierwsza letnia szkoła okazała się sukcesem, dlatego zaplanowano kolejną edycję, tym razem w Uniwersytecie Pedagogicznym.

Przygotowania ruszyły w marcu 2018 roku. W inicjatywę zaangażował się zespół Biura Współpracy Międzynarodowej UP jako główny organizator tegorocznej edycji projektu. Studentów zaproszono do Olkusza i Krakowa, a wybór miejsc nie był przypadkowy. Już podczas wstępnych rozmów zarówno władze Starostwa Powiatowego w Olkuszu, jak i Urzędu Miasta i Gminy Olkusz wyraziły chęć współpracy. Letnia szkoła rozpoczęła się 1 sierpnia, a uroczystego otwarcia dokonali: Wasyl Mykhailiuk, wicekonsul Generalnego Konsulatu Ukrainy w Krakowie, dr hab. Robert Stawarz, prof.

Czy wakacje to czas jedynie na odpoczynek? Dla studentów Instytutu Politologii (IP) i Instytutu Prawa, Administracji i Ekonomii (IPAiE) Uniwersytetu Pedagogicznego niekoniecznie. Również w tym okresie uczestniczą w ciekawych inicjatywach naukowych i kulturalnych, takich jak „Polsko-Ukraińska letnia szkoła” – innowacyjny projekt partnerskich uniwersytetów.

UP, Prorektor ds. Rozwoju i mgr Małgorzata Idzik, kierownik Biura Współpracy Międzynarodowej UP. Odczytano także list ambasadora Ukrainy w Polsce dr. Andrija Deszczycy skierowany do uczestników i organizatorów.

Zajęcia trwały siedem dni. Na początku towarzyszyły nam obawy dotyczące komunikacji między uczestnikami. Jednak już pierwszego dnia padły pytania w języku ukraińskim, a odpowiedzi w polskim i odwrotnie. Bariera językowa praktycznie nie istniała! Studenci nie tylko wymieniali wiedzę i spostrzeżenia o polskich i ukraińskich doświadczeniach decentralizacji, która była głównym tematem spotkania, ale również uczestniczyli w grze miejskiej, dzięki której poznali Olkusz, zwiedzili Kraków, zamki w Rabsztynie i Pieskowej Skale. Mieli okazję zaznajomić się z pracą samorządu. Tradycyjnie uczestniczyli też w wykładach przygotowanych przez naukowców z UP i partnerskich uczelni z Ukrainy.

Wnioski ze spotkania znajdują się we wspólnej recenzowanej publikacji uczestników wydanej w Państwowym Uniwersytecie w Nieżynie. W 2019 roku spotykamy się po raz kolejny na Ukrainie. Zapraszamy wszystkich studentów Uniwersytetu Pedagogicznego do współpracy i zgłaszania swoich kandydatur. Polecamy również galerię zdjęć i krótki film ze szkoły letniej zamieszczony na stronie naszego olkuskiego partnera: www.simo.org.pl i www.facebook.com/StowarzyszenieSIMO.

Na koniec zachęcam wszystkich studentów pierwszego roku politologii i stosunków międzynarodowych do wzięcia udziału w konkursie! Do wygrania wyjazd do Nieżyna (Ukraina) na III międzynarodową konferencję „Eurointegracja: historyczne doświadczenia i polityczne perspektywy”, która odbędzie się od 13 do 18 listopada 2018 roku. Organizatorami ze strony polskiej są: Koło Naukowe Studentów Instytutu Politologii i Instytut Politologii UP. Wystarczy napisać krótką pracę na jeden z tematów – „Doświadczenie szeroko pojętej integracji europejskiej Polski i Ukrainy” lub „Plusy i minusy członkostwa Polski w UE”. Teksty należy przesłać do 1 listopada 2018 r. na adres mattkamionka@gmail.com.



Studenci na zamku w Rabsztynie, fot. z archiwum KNSIP

SYBERYJSKA

przygoda



Studenci z Instytutu Geografii UP

Od 26 lipca do 25 sierpnia 2018 roku członkowie Studenckiego Koła Naukowego Geografów uczestniczyli w wyprawie na Syberię. Celem wyjazdu było zrealizowanie projektu naukowego pt. „Pilotażowe stadium georóżnorodności Republiki Sacha – Jakucja” i zapoznanie się z tamtejszą kulturą. Była to także odpowiedź na zaproszenie North – Eastern Federal University in Yakutsk (NEFU).

- Syberia?

- Co wy tam będziecie robić? Liczyć niedźwiedzie? – tak reagowali członkowie rodzin i znajomi naszych studentów na wieść o wyjeździe.

Po locie Debreczyn-Moskwa rozpoczęła się dla nich rosyjska przygoda. Dzięki przypadkowo spotkanej osobie, którą okazał się pilot samolotu Aleksander, pobyt wraz ze zwiedzaniem stolicy Rosji był dużo łatwiejszy. Geografowie mieli okazję poznać m.in. słynne metro moskiewskie, Plac Czerwony, czy Kreml. Kolejnym przystankiem na mapie podróży było miasto Magadan (ros. Магадан), do którego wyruszyli 29 lipca. Łącznie w wyprawie brało udział dwanaście osób: pięć z Krakowa, sześć z Warszawy i jedna z Włoch. Po siedmiu godzinach lotu zameldowali się na miejscu, a na lotnisku czekała już Swietlana Ivanowa - wykładowca z NEFU i opiekunka w czasie całego wyjazdu.

31 lipca wyruszyli w trasę Magadan – Jakuck, zwaną Trasą Kofymską lub Drogą Śmierci, która swoją nazwę zawdzięcza historii powstania. Zbudowana została głównie z kamieni w latach 1932-1953 przez zesańców i więźniów łagrów. Według historii poległo tam kilka tysięcy ludzi, których pochowano pod nawierzchnią drogi jak i przy samej drodze. Łączna

odległość pomiędzy tymi miastami wynosi około 2 tysięcy km. Najbardziej pamiętny na tej trasie był nocleg pod namiotami w mieście Kadykczan, które od 2006 roku jest niezamieszkałe, co wynika z zamknięcia kopalni węgla kamiennego. Opustoszałe ruiny budynków wywarły ogromne wrażenie na naszych studentach.

6 sierpnia dotarli na miejsce, do Jakucka. Republika Sacha inaczej Jakucja położona jest w północno-wschodniej części Rosji, a jej powierzchnia jest dziesięciokrotnie większa od Polski. Tamtejsza ludność posługuje się tradycyjnym językiem jakuckim i językiem rosyjskim. Dzięki gościnności NEFU studenci mieli zapewniony nocleg w akademikach. Na miejscu poznali Piotrkę z Polski, który zafascynowany Jakucją podjął studia na tamtejszym uniwersytecie. Spędził z nimi 3 dni, oprowadził po Jakucku, służył dobrą radą. 9 sierpnia wyruszyli w dalszą trasę na południe Jakucji. Podróż trwała do 23 sierpnia wraz z powrotem do Jakucka. W czasie tych 3 tygodni studenci odwiedzili kilka zamkniętych kopalni m.in. kwarcu, węgla kamiennego, a także zostali oprowadzeni po kopalniach chromodiopsydów i złota, do których zwykli turyści nie mają wstępu. Podziwiali także widoki zapierające dech w piersiach i mieli okazję spotkać na swojej drodze niedźwiedzia.

W ramach prowadzonego projektu naukowego geografowie zobaczyli wiele stron Syberii, od miasta do wsi przez dziką tajgę i tundrę. Zebrali liczne dane, które pozwolą im na prowadzenie dalszej części projektu. W ciągu miesiąca nauczyli się, jak przeżyć z dala od cywilizacji, a przede wszystkim poszerzyli swoją wiedzę geograficzną, w szczególności geologiczną. Poznali życie miejscowych i czynnie uczestniczyli w kursie języka jakuckiego udzielanego przez ich kierowników: Ayala i Isaya i studentkę tamtejszego uniwersytetu Tujarę. Łącznie przebyli różnymi środkami transportu około 20 tysięcy km.



SZTUKA to twórczy ferment

Anna Pichura, Wydział Sztuki UP

W tym roku po raz szósty odbył się interdyscyplinarny festiwal pt. „Wydział Sztuki w Mieście” organizowany przez Wydział Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Sceną festiwalu ponownie stało się miasto – podążając za planem festiwalowych wydarzeń, publiczność brała udział w eventach w murach uczelni, a także miała możliwość wyjść poza nie, odwiedzając galerie, kina, domy kultury i niedostępne na co dzień przestrzenie, zaadaptowane na czas festiwalu do działań artystycznych. Były również pokazy filmów, koncerty oraz warsztaty skierowane zarówno do osób związanych z uczelnią, jak i do szerokiej publiczności pozaakademickiej. Na ponad trzydziestu wystawach prezentowano malarstwo, rzeźbę, instalacje multimedialne, wzornictwo, grafiki i fotografie. Tegoroczne wydarzenia współtworzyli artyści z różnych środowisk i pokoleń, a skala i wielorakość oferty odzwierciedlały złożoność i dynamikę środowiska wydziału. Wśród nich warto wspomnieć o jednodniowej międzynarodowej wystawie w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kuratorstwem Piotra Sikory.

Festiwal „Wydział Sztuki w Mieście” z wystawy organizowanej pod koniec roku akademickiego w ciągu kilku lat przeobraził się w skierowaną do szerszego grona odbiorców imprezę kulturalną o atrakcyjnej ofercie. Pomysły na niektóre z wydarzeń narodziły się jeszcze w uczelnianych pracowniach,

ale sposób ich prezentacji i tematyka były dalekie od charakteru szkolnego pokazu. Świetnym przykładem jest tutaj „Mistyfikacja Etnograficzna” pod opieką artystyczną Małgorzaty Markiewicz i Kamila Kuitkowskiego, w ramach której artyści udzielili komentarza do narracji budowanych wokół obiektów pochodzących z odległych czasów czy kultur; wystawa „Nexus 6” w galerii AR-Tzona w Nowej Hucie okazała się złożonym pokazem opowiadającym o spotkaniach nowych technologii z retro i nostalgicznym spojrzeniu, jakie kierujemy w stronę tego drugiego. W Klubie Studio, kojarzonym częściej z wydarzeniami muzycznymi niż ze sztuką, grupa doktorantek i doktorantów wraz z kuratorem Krzysztofem Siatką zorganizowała wystawę „Rozmawiam tu z tobą, ale nie jestem sama”, dotykając między innymi problemów grupowej i indywidualnej pracy twórczej.

Wystawa międzynarodowa „Zła siostra bliźniaczka”, stworzona we współpracy z czeską galerią Meet Factory, odbyła się w jednym z najpiękniejszych miejsc Krakowa: Ogrodzie Botanicznym UJ. Na wstępie publiczność poczęstowano przekąskami, które miały wprowadzić ją w odpowiedni nastrój, by chwilę później w labiryncie alejek ogrodu wziąć udział w performansie Zuzany Zabkovej. W palmiarni na samym końcu ogrodu Magdalena Łazarz instruowała szeptem, jak nadać kwiatom wieczną świeżość; z kolei Wojtek Sobczyk sprecyzował nowe eksponaty – pułapki dla nieuwważnego widza niezauważalnie włączone do zbiorów ogrodu. W innych salach muzeum odbywała się projekcja wideo Michała Barora i Jiříego Žáka, a na końcu – występ DJ-a Unstable Routine. Mamy nadzieję, że ta ulotna impreza balansująca na granicy wystawy sztuki i szalonego performance'u przetrze szlaki organizatorom kolejnych edycji festiwalu.

W materiałach festiwalowych dziekan Wydziału Sztuki UP dr hab. Alicja Panasiewicz napisała: „Sztuka to ludzie i spotkania, to twórczy ferment. To komunikat do świata i próba nawiązania osobistego porozumienia; indywidualność i szczerość wypowiedzi, mały wkład w budowanie więzi międzyludzkich”.

Następna edycja festiwalu, czyli Wydział Sztuki w Mieście 7.0, jest zaplanowana na wiosnę 2019 roku. Festiwal dokumentowany był przez studentki z Agencji Fotograficznej Small Press Photo prowadzonej przez wykładowców: Beatę Długosz, Jakubę Pierzchałę i Marzenę Kolarz.



Mistyfikacja Etnograficzna, fot. Artur Róg

EUROPEJSKIE

doświadczenia

Daria Jarosz-Sikora, Jakub Nowak, studenci Instytutu Neofilologii UP

Pierwszy dzień rozpoczął się zwiedzaniem Domu Historii Europejskiej, gdzie mogliśmy zobaczyć przekrój historii Europy od początku istnienia do czasów nowożytnych. Muzealna ekspozycja była niezwykle ciekawa, a znaczenie poszczególnych eksponatów odkrywała przed nami przewodniczka, kustosz Joanna Urbanek. Kolejnym punktem w programie była wizyta w Parlamencie Europejskim, gdzie wysłuchaliśmy przemówień m.in. naszego przewodnika Henry'ego Wasunga, szefa polskiej kabiny tłumaczeń Marcina Federa oraz postanki Julie Ward.

Następnego dnia udaliśmy się ponownie do PE, aby wziąć udział w posiedzeniu plenarnym Komisji Kultury i Edukacji. Mogliśmy posłuchać przemówień polityków i simultanicznego tłumaczenia ustnego wykonywanego przez profesjonalnych tłumaczy. Część uczestników wycieczki była studentami filologii angielskiej o specjalizacji przekładoznawczej i dla nich było to szczególnie inspirujące doświadczenie. W Parlamencie Europejskim można było zobaczyć wiele ciekawostek, np. wystawę rzeźb, wśród których największe wrażenie wywarł na nas człowiek na ławce („Man on Bench”). Zobaczyliśmy również miejsce nagrywania wiadomości, gdzie zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie z naszym cicerone.

6 czerwca 2018 roku odbyła się wycieczka do Brukseli zorganizowana przez dr. Daniela Tillesa (Instytut Neofilologii UP), a sfinansowana ze środków Unii Europejskiej. W trzydniowym wyjeździe wzięło udział 28 studentów i czworo opiekunów.



Uczestnicy studenckiej wycieczki do Brukseli z Uniwersytetu Pedagogicznego przed pomnikiem Europy, fot. Daniel Tilles

Czas wolny spędziliśmy na zwiedzaniu stolicy Belgii. Odwiedziliśmy np. Wielki Plac, gdzie znajduje się m.in. neorenesansowa rzeźba przedstawiająca rycerza Éverarda t'Serclaesa, która ma swoją legendę: ten, kto dotknie jego ramienia, będzie cieszył się szczęściem, zaś ten, kto dotknie zarówno ramienia, jak i nogi, zapracuje na ponowne zaślubiny. W programie nie mogło zabraknąć jednej z najbardziej znanych atrakcji turystycznych, jaką niewątpliwie jest Manneken Pis.

Wyjazd był dla nas studentów niezapomnianym doświadczeniem, który poszerzył nasze horyzonty.

DLA PRZYSZŁEGO

naukowca

Alicja Król (Biuro Nauki), Bartłomiej Żyśk (Instytut Biologii), koordynatorzy Małopolskiej Nocy Naukowców w UP

28 września 2018 roku Uniwersytet Pedagogiczny po raz piąty wziął udział w Małopolskiej Nocy Naukowców. Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych i tych trochę starszych miłośników nauki.

Projekt „Małopolska Noc Naukowców” jest częścią Europejskiej Nocy Naukowców – European Researchers' Night. Koordynatorem wydarzenia jest Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Celem przedsięwzięcia jest popularyzacja wiedzy i zawodu naukowca w społeczeństwie, a także rozbudzanie ciekawości i chęci uczenia się u młodych ludzi. Projekt skierowany jest głównie do dzieci i młodzieży, choć wśród uczestników nie brakuje także osób dorosłych. Podczas tego wydarzenia uniwersytet odwiedza około 4 tysięcy gości z Krakowa i województwa, a także z zagranicy np. młodzież z Ukrainy.

W przedsięwzięcie było zaangażowanych 10 jednostek organizacyjnych uczelni. Pracownicy Biblioteki Głównej przygotowali

grę terenową, zapraszając uczestników do labiryntu pełnego zagadek, a w Instytucie Nauk o Informacji można było sprawdzić swoją znajomość świata baśniowych potworów. Psychologowie pokazali między innymi jak skutecznie porozumiewać się bez słów i jak rozpoznać kłamcę. Historycy zaprosili do świata dokumentów archiwalnych. O podróżach opowiedzieli geografowie, zachęcając do wycieczek z plecakiem i mapą, podczas których można zakosztować nowych smaków i poodychać atmosferą miejsca. Biologowie zaprosili do świata fauny i flory, a w przygotowanych przez nich zajęciach mogły uczestniczyć nawet dzieci w wieku 5-7 lat, podobnie jak w niektórych grach i zabawach zorganizowanych przez matematyków. Tajemnice algebry i geometrii można było zgłębić w Salonie Kartezjusza, choć uczestników zaproszono także do salonu gier, nietypowych, bo niehazardowych. Tajemnice fal radiowych odkrywali przed młodymi naukowcami pracownicy Instytutu Informatyki, a zjawiska astronomiczne przybliżyli naukowcy z Instytutu Fizyki, zaś w laboratorium Instytutu Techniki dużą popularnością cieszył się robot przemysłowy.

Nie sposób wymienić wszystkich atrakcji, w każdej edycji jest ich coraz więcej, podobnie jak uczestników. Galeria zdjęć z wydarzenia jest dostępna na stronie internetowej Uniwersytetu Pedagogicznego.

Tegoroczna edycja była realizowana w ramach projektu „Małopolska Noc Naukowców 2018-2019”, finansowanego ze środków programu ramowego Unii Europejskiej w zakresie badań naukowych i innowacji „Horyzont 2020” na podstawie umowy o udzielenie dotacji nr 818217 w ramach działania „Maria Skłodowska-Curie”.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Lektura po wakacjach

Opracowanie: Natalia Ryś

Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Marcin Gadocha (red.)

*Dom, codzienność i święto.
Przestrzeń domowa – ludzie i rzeczy.
Studia historyczno-antropologiczne*

Przedstawione szkice odnoszą się do różnych definicji domu i różnych kategorii przestrzeni domowej – materialnej, duchowej, memoratywnej i kulturowej. Czytelnik znajdzie artykuły poświęcone średniowieczu, epoce nowożytnej, czasom najnowszym, założeniom duchowym i świeckim.

Zawartość (wybór): Jerzy Rajman, Klasztor jako miejsce życia. Na przykładach domów bożogrobców w średniowiecznej diecezji krakowskiej; Piotr Oczko, Holenderskie domki dla lalek z przełomu XVII i XVIII wieku – obiekty kolekcjonerskie i dokumenty życia codziennego; Hubert Chudzio, Stan kawalerski i szczęście małżeńskie. Dom i codzienność emigranta polistopadowego; Martyna Grądzka-Rejak, Dom i przestrzeń domowa w getcie na przykładzie getta krakowskiego.



Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Marcin Gadocha (red.)

*Dom, codzienność i święto.
Ceremonie i tradycje rodzinne.
Studia historyczno-antropologiczne*

Książka zawiera 24 teksty, które w szerokiej perspektywie chronologicznej odnoszą się do wieloaspektowego i trwałego pojęcia domu w kontekście codzienności i święta, akcentując ceremonie oraz tradycje rodzinne. Tom stanowi ciekawą pozycję dla historyków i antropologów.

Zawartość (wybór): Jarosław Pietrzak, Między ceremoniałem a ludycznością. Codzienność na dworze Jana III Sobieskiego oczami współczesnych mu pamiętnikarzy i korespondentów; Agnieszka Staby, Śmierć w domu – wokół ceremoniału pogrzebowego w okresie późnego baroku; Jacek Pielas, Od codzienności do świętowania. Skarbiec, apteczka, kaplica, sala balowa, altanka w siedzibach szlachty sandomierskiej w świetle inwentarzy dóbr ziemskich z XVII i XVIII wieku.



Inga Kawka, Małgorzata Kożuch

*Prawne aspekty świadczenia usług
w Szwajcarii przez małe i średnie
przedsiębiorstwa z Unii Europejskiej*

Celem monografii jest wskazanie i scharakteryzowanie barier prawnych i administracyjnych, które muszą pokonać małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP) z państw członkowskich UE, chcąc wykonywać działalność usługową lub świadczyć tymczasowo usługi transgraniczne w Szwajcarii. Rezultatem badań jest określenie prawnych i instytucjonalnych rozwiązań, koniecznych dla wyeliminowania w przyszłości tych uciążliwych dla MŚP obciążeń.

Zawartość: Wstęp; 1. Model integracji Konfederacji Szwajcarskiej z Unią Europejską; 2. Prawne aspekty międzynarodowego



handlu usługami; 3. Bariery w prowadzeniu działalności usługowej i w handlu usługami między Unią Europejską a Szwajcarią; Zakończenie.

Justyna Kotowicz

*Dwujęzyczność migowo-pisana dzieci
głuchych. Komunikacja i procesy
poznawcze*

W książce postanowiono spojrzeć przez pryzmat dwujęzyczności na dwa aspekty funkcjonowania dzieci głuchych, czyli na komunikację i procesy poznawcze. Oba te obszary są interesujące zarówno z punktu widzenia naukowca zajmującego się głuchotą, jak i z perspektywy praktyka (np. nauczyciela, psychologa, wychowawcy) pracującego z osobami z ubytkiem słuchu.

Zawartość: Wprowadzenie; 1. Głuchota i dwujęzyczność; 2. Rozwój komunikacji dzieci głuchych w ujęciu dwujęzyczności; 3. Procesy poznawcze dzieci głuchych w perspektywie dwujęzyczności; Zakończenie.



Katarzyna Gucwa-Porębska

*Pomoc postpenitencjarna w środowisku
wolnościowym dla osób 60+.
Przykłady oddziaływań*

W książce omówiono formy wsparcia i pomocy postpenitencjarnej dla osób 60+ po odbyciu w izolacji więziennej. To ważna próba przybliżenia marginalizowanego i niezbadanego dotąd zagadnienia. Praca może być pomocą dla studentów resocjalizacji i pracy socjalnej, pracowników Służby Więziennej i Kuratorskiej Służby Sądowej.

Zawartość: Wstęp; 1. Teoretyczne ujęcie procesu starzenia się w kontekście pomocy postpenitencjarnej i przygotowania do życia na wolności osób powyżej 60 r.ż. przebywających w izolacji penitencjarnej; 2. Badania własne; Bibliografia.



Małgorzata Mądry-Kupiec,

Ewa Zawisza, Ewa Śliwa

*Objaw – znak – kod. Rozważania
w kontekście prawidłowego
i zaburzonego rozwoju dziecka*

Książka składa się z kilku części, w których omówiono zagadnienia związane z kategorią objawu u dziecka. Pierwsza część obejmuje merytoryczne wprowadzenie w system definicyjno-pojęciowy, oparty na wybranych koncepcjach nauk społecznych. Kolejne części zawierają analizę objawów występujących u dzieci o nienormalnym rozwoju i takich, które znalazły się w kryzysowej sytuacji życiowej.

Zawartość: Wstęp; 1. Małgorzata Mądry-Kupiec, Podążając za objawem u dziecka; 2. Ewa Zawisza, Objaw, znak, kod w kontekście zaburzeń neurorozwojowych (u dzieci ze spektrum autyzmu i z zaburzeniami hiperkinetycznymi); 3. Ewa Śliwa, Objawy u dziecka objętego pieczęcią zastępczą; Zakończenie.





NIEBO W OSTATNIM kwartale roku

Bartłomiej Zakrzewski, Instytut Fizyki UP

Jak już wspomniano, jesień to okres coraz dłuższych wieczorów. Moment, gdy Słońce chowa się 12 stopni poniżej horyzontu i robi się wystarczająco ciemno, aby dobrze widzieć nocne niebo, wypadnie na początku października około 19.30 (czasu letniego). Pod koniec grudnia będzie to możliwe już po 17.00 (czasu zimowego). Najlepszy czas na wieczorne obserwacje Księżyca będzie w okresach między 12 a 25 października, 11-24 listopada i 10-23 grudnia¹. Ciekawe zjawisko będzie można zaobserwować wieczorem 11 listopada. Tego dnia Księżyc w fazie wąskiego sierpa zbliży się do Saturna na odległość około 1 stopnia, czyli mniej więcej dwa razy tyle, ile wynosi jego własna średnica kątowa. Będzie to więc bardzo „ciasne” zbliżenie i warto na niego zwrócić uwagę, chociaż dostrzeżenie go nie będzie łatwe, bo obydwa ciała niebieskie będą zaledwie 10 stopni nad południowo-zachodnim widnokregiem. Dobry czas na obserwacje to okolica godziny 17.00-17.15.

Spośród planet widocznych nieuzbrojonym okiem najłatwiej będzie można dostrzec Marsa. Czerwona Planeta przez cały kwartał po zmroku będzie świeciła w południowej części nieba. Jowisza będzie można zobaczyć bardzo nisko nad południowo-zachodnim widnokregiem i do tego potrzebne będzie miejsce z dobrą widocznością w tym kierunku. Saturn świecił będzie początkowo na południu, ale bardzo szybko zacznie przesuwac się na zachód i pod koniec grudnia na tyle zbliży się do Słońca, że przestanie być w ogóle widoczny. Spośród gwiazdozbiorów jesiennego nieba najbardziej charakterystyczną grupę tworzą Cefeusz, Kasjopeja, Andromeda, Perseusz i Pegaz. Postaci te to bohaterowie greckiego mitu, w którym Perseusz, wracający na Pegazie z obciętą głową Meduzy, poznaje Andromedę, córkę Kasjopei i Cefeusza. Perseusz uwalnia ją, gdy ta, oddana przez ojca w ofierze smokowi, cierpi przykuta do skały.

Spośród wymienionych konstelacji prawdopodobnie najbardziej znany jest gwiazdozbiór Andromedy. Najbardziej przyczynia się do tego widoczna na jego tle Galaktyka Andromedy (oznaczana przez astronomów symbolem M31). Jest to najbliższa galaktyka spiralna, podobna kształtem i wielkością do naszej Drogi Mlecznej. Mimo iż odległość do Galaktyki Andromedy wynosi około 2,5 mln lat świetlnych, to przy bardzo dobrej pogodzie i z dala od

Noc już znacznie wyprzedziła dzień i właśnie teraz jest to najbardziej widoczne, chociaż skracanie się dnia trwa już od końca czerwca. Dzieje się tak, ponieważ właśnie w tym czasie pojawiają się największe zmiany w otaczającej nas przyrodzie: spada średnia temperatura powietrza, drzewa tracą liście, pojawia się pierwszy śnieg. Z coraz bardziej skracającym się dniem natura przechodzi w stan zimowego spoczynku. Najdłuższa noc przypadnie 21 grudnia – tego dnia o godzinie 23.23 rozpocznie się astronomiczna zima. Od października do grudnia Słońce w swojej drodze na tle gwiazd przejdzie z gwiazdozbioru Panny do gwiazdozbioru Strzelca, odwiedzając po drodze Wałę, Skorpiona i Wężownika. Ta ostatnia nazwa nie została wymieniona omyłkowo. Mimo iż w Zodiaku istnieje tylko 12 znaków, to Słońce w swojej rocznej wędrówce po niebie odwiedza 13 gwiazdozbiorów. Wężownik na drodze Słońca pojawił się dopiero w XX wieku. Gdy Międzynarodowa Unia Astronomiczna robiła „porządek” na sferze niebieskiej i ustalała ostateczne granice gwiazdozbiorów, Wężownikowi przydzielono m.in. fragment, przez który Słońce przechodzi każdego roku między 29 listopada a 18 grudnia.

światła rozjaśniających tło nieba można ją zobaczyć gołym okiem, jako bardzo delikatną mgiełkę o wielkości kątowej podobnej do wielkości Księżyca. Ciekawostką jest także gwiazda *Alpheratz* (α And), najjaśniejsza w gwiazdozbiórze Andromedy, która pod nazwą *Sirrah* (δ Peg) była kiedyś zaliczana do gwiazdozbioru Pegaza. Razem z trzema innymi (α , β i γ Pegaza) tworzą charakterystyczny dla jesiennego nieba Kwadrat Pegaza.

Początek ostatniego kwartału w roku to także początek nowego roku akademickiego. Każdego roku w październiku rozpoczynają się zajęcia w studenckiej Pracowni Astronomicznej. Studenci fizyki mają w tym czasie okazję zweryfikować swoją wiedzę wyniesioną z wykładów i użyć jej podczas rozwiązywania różnych praktycznych zagadnień związanych z astronomią. Lista tematów obejmuje również własne obserwacje prowadzone na małym tarasie umieszczonym na dachu budynku przy ulicy Podchorążych. To tam w pogodne jesienne i zimowe wieczory studenci, pod opieką wykładowców, prowadzą swoje pierwsze samodzielne obserwacje astronomiczne. Zaczynają od tematów najprostszych – identyfikacji najjaśniejszych gwiazd, gwiazdozbiorów i planet czy obserwacji sztucznych satelitów Ziemi. W dalszej kolejności, już za pomocą instrumentów, identyfikują kratery na Księżycu, wyznaczają pozycje księżyców Jowisza, mierzą pole widzenia i zasięg używanych instrumentów. Część obserwacji prowadzona jest w ciągu dnia. Wtedy poszukiwane są plamy na Słońcu lub wyznaczana wysokość Słońca nad horyzontem. Dla przeważającej większości osób zajęcia te są pierwszą okazją świadomego popatrzenia w niebo i za każdym razem spotkanie to pozostawia duże wrażenie. Niektórzy zostają z astronomią na dłużej, piszą na ten temat licencjaty i prace magisterskie, ale swoje działania przenoszą na Suhorę. Tam obserwacje można prowadzić w sposób bardziej zaawansowany, używając do tego profesjonalnych instrumentów. Kiloro z nich tak bardzo polubiło nocne niebo, że związało się z astronomią na całe życie.

Szczegółowy opis tego, w jaki sposób określić czas najlepszej widoczności Księżyca tuż po zmroku, można znaleźć w *Commentarii Academici* nr 2/2018.

KURS DLA NAUCZYCIELI

języka polskiego z zagranicy

dr hab. Marek Buś, prof. UP; Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny



Pierwsza edycja kursu (1989). Wśród słuchaczy m.in. Anna Dyduchowa, Zenon Uryga, Bogusław Gryszkewicz, Zofia Kłakówna, Alicja Rosa, Jacek Rozmus i Jerzy Waligóra, zdjęcie archiwalne

Warsztaty przeprowadzono na podstawie umowy zawartej między UP a ZSP – Małopolską Szkołą Gościnności w Myślenicach (Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego) dla 23 nauczycieli z 9 państw Europy i USA. Prawie równocześnie podobne szkolenie – na życzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Konsulatu RP w Kijowie) zorganizowano dla 15 nauczycielek z Ukrainy. Oba kursy realizowały nowoczesny program, w którym znalazły się kultura języka, kultura żywego słowa, szkolne formy teatralne, elementy redakcji i korekty tekstu, a zwłaszcza w perspektywie dydaktyki języka polskiego jako obcego i drugiego: podstawy glottodydaktyki, metodyka nauczania, nowe technologie w nauczaniu, analiza tekstu literackiego. Zajęcia prowadzili doświadczeni pracownicy instytutu: Marta Karamańska, Katarzyna Lange, Anna Surowiec, Małgorzata Pamuła-Behrens i Marek Buś.

Jubileuszowe okoliczności upoważniają, jak się zdaje, do pewnych podsumowań. Pomyślany w pamiętnym roku 1989 jako pilna pomoc dla ok. 50 nauczycieli z terenów ZSRR, kurs już po paru latach przyjął formę trójstopniowego studium, przyciągającego słuchaczy ze wszystkich kontynentów, zapewne z co najmniej 40 krajów świata, zaiste „od Chicago do Tobolska”, a czasem i dalej. Obok przedmiotów polonistycznych pojawiła się historia, psychodydaktyka, etnografia. W trakcie trzech lat słuchacze nie tylko ćwiczyli nauczycielskie umiejętności, ale też dogłębnie poznawali ofertę kulturalną i turystyczną Krakowa oraz regionu. Studium przyjęło charakter kursu doskonalącego kwalifikacje nauczycieli poprzez poznawanie podstaw teoretycznych i wybranych rozwiązań praktycznych w zakresie metodyki nauczania języka polskiego (za granicą), rozwijanie praktycznej i systemowej znajomości współczesnej polszczyzny, wzbogacanie wiedzy o ojczystej literaturze, historii i kulturze, kształtowanie sprawności. Ogólnie

Na przełomie czerwca i lipca 2018 roku miała miejsce już trzydziesta edycja wakacyjnych szkoleń metodycznych dla nauczycieli języka polskiego z zagranicy, organizowanych od 1989 roku przez Instytut Filologii Polskiej (IFP) naszej uczelni we współpracy (kolejno) z Ministerstwem Edukacji Narodowej, „Wspólnotą Polską” (od 1990), Polonijnym Centrum Nauczycielskim w Lublinie (agendą MEN; od 1996), a od pięciu lat z Małopolską Szkołą Gościnności.

biorąc – w kursie wzięło udział zapewne ponad 1000 słuchaczy, znaczna część z nich parokrotnie. W rekordowym bodaj 1999 roku przyjechało 125 osób na cztery tygodnie, potem czas trwania kursu i ilość uczestników ulegały zmniejszeniu, tym niemniej średnią uczestnictwa w trzydziestoleciu można szacować na ok. 60 osób.

Pierwszym kierownikiem naukowym kursu i twórczynią programu była prof. Anna Dyduchowa, a po jej przedwczesnej śmierci w 1993 roku zastąpił ją pisał te słowa (z dwuletnią przerwą aż do dziś). Kierownikiem organizacyjnym od początku był mgr Ryszard Markiewicz, szef uczelnianego Działu Spraw Studentkich, niezrównany w zdobywaniu środków i projektowaniu przebogatego programu uzupełniającego dydaktykę, pozyskiwaniu zniżek na bilety do teatrów, kin, muzeów i miejsc zabytkowych, inicjator spotkań klubowych z artystami i z redakcjami pism, np. „Tygodnika Powszechnego” i „Przekroju”. Jego niezrozumiałe odsunięcie po kilkunastu latach od spraw kursu stało się dla tegoż wielką stratą. Obszerną informację o początkach kursu znaleźć można w dostępnym w Internecie artykule M. Busia i R. Markiewicza („Konspekt” nr 2, lato 2000, s. 30-36).



Ryszard Markiewicz z grupą słuchaczek z Ukrainy, zdjęcie archiwalne



Wieloletni kierownik kursu Marek Buś, zdjęcie archiwalne

Z perspektywy IFP kurs traktowany był zawsze jako działalność poniekąd misyjna, pozwalająca pracownikom rezygnować z lipcowych wakacji i sutszych wynagrodzeń. Zaznaczyć trzeba, że kolejne władze uczelni, szczególnie w pierwszych kilkunastu latach, zasadniczo podzielały tę postawę, wspierając kurs różnorakimi przywilejami.

Na koniec – dydaktycy. Swoją wiedzę i doświadczeniami dzieliło się (krócej lub dłużej) ze słuchaczami kilkadziesiąt osób, czasem wielce utytułowanych, będących ówczesnymi bądź późniejszymi rektorami, dziekanami czy dyrektorami instytutu. Chciałbym, dziękując im za wierną i sumienną służbę, choćby przywołać tu ich nazwiska. Byli to (pomijam tytuły naukowe) psychologowie: Urszula Szewczyk i Leszek Wrona, historycy: Michał Rożek, Henryk Żaliński, Henryk Kotarski i Kazimierz Karolczak, etnolog Janusz Kamocki, pedagog Marek Banach i Jolanta Urbanek, przewodnik: Aldona Garbacz, i zwłaszcza poloniści – poza już wymienionymi (także w opisie zdjęcia z 1989 roku): Antoni Aleksandrowicz, Zbigniew Bator, Aleksandra, Zofia i Tadeusz Budrewiczowie, Stanisław Burkot, Halina Bursztyńska, Barbara Dyduch, Renata Dźwigoł, Bolesław Faron, Marek Gryniewicz, Barbara Guzik, Agnieszka Jasińska, Ryszard Jedliński, Maria Jędrzychowska, Marek Karwala, Piotr Kołodziej, Stanisław Koziara, Bogumiła Małek, Ewa Młynarczyk, Halina Mrazek, Teresa Nowacka, Maria Ostasz, Maria Schabowska, Maria Sieńko, Barbara Sikorowska, Bogusław Skowronek, Anna Spólnik, Edward Stachurski, Iwona Steczko, Irena Szczurowska, Marta Szymańska i Janusz Waligóra.

UCZYMYPOLSKIEGO

skutecznie!

dr Agnieszka Jasińska, Instytut Filologii Polskiej UP

Tytuł tego tekstu jest jednocześnie hasłem przewodnim naszego studium. Najważniejsze dla nas jest nauczać efektywnie. Istniejemy już prawie 10 lat, przez ten czas przewinęły się przez naszą jednostkę setki studentów ze wszystkich krajów Europy i ze wszystkich kontynentów. Wszyscy przyjeżdżają w jednym celu: nauczyć się języka polskiego, poznać polską kulturę i nasze realia.

Studium Nauki Języka Polskiego zatrudnia najlepszych specjalistów w swoim fachu. Podstawą zatrudnienia jest ukończenie kwalifikacyjnych studiów z zakresu nauczania języka polskiego jako obcego. Instytut Filologii Polskiej ma w swojej ofercie zarówno studia podyplomowe, jak i dzienne (te ostatnie od roku 2018/19), które zajmują się przygotowaniem przyszłych nauczycieli do pracy z obcokrajowcami. Studia te kończą filolodzy polscy (należy bowiem zaznaczyć, że nauczanie polskiego jako ojczystego i nauczanie języka polskiego jako obcego to dwie róż-

ne dyscypliny), filolodzy obcy, a także logopedzi, historycy języka, kulturoznawcy. Najlepsi z nich trafiają do naszego studium.

Nauczanie języka polskiego jako obcego to dziedzina, która ma więcej wspólnego z nauczaniem języków obcych niż z dydaktyką języka polskiego jako ojczystego. Zamiast więc uczyć historii literatury i gramatyki opisowej (jak w szkole polskiej), koncentrujemy się na skutecznym komunikowaniu się. Z językami takimi jak angielski, francuski, niemiecki łączą nas podobne cele i podstawy programowe. W opracowywaniu programów kursów stosujemy zalecenia i nomenklaturę Rady Europy przedstawione w Europejskim Systemie Opisu Kształcenia Językowego. Na przykład wiemy, że student z Portugalii, który uczył się polskiego w Lizbonie przez dwa semestry, prawdopodobnie ukończył poziom A1. Dzięki wspólnym wytycznym dla wszystkich języków informacja o poziomie A1 jest dla nas wszystkich zrozumiała i treściwa. Oczywiście zawsze możemy zaproponować naszemu Portugalczykowi wstępny test plasujący w celu upewnienia się, że faktycznie ów A1 osiągnął, jednak ujednolicona polityka językowa w Europie bardzo ułatwia kwalifikację do odpowiedniej grupy i ustalenie celów zajęć.

Osoby niezwiązane z dydaktyką języka polskiego jako obcego zadają sobie pytanie: jak nauczyć polskiej gramatyki? Odpowiedź jest prosta: tak jak każdej innej. Dzięki nowoczesnym podstawom programowym, bogatej już dziś bazie podręcznikowej z języka polskiego jako obcego i wykwalifikowanej kadrze nauczanie gramatyki to nie nudne wkuwanie reguł. Gramatyka nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem do osiągnięcia komunikacyjnego celu. Nasi słuchacze uczą się więc gramatyki w kontekście, w realnej sytuacji komunikacyjnej i w ten sposób dostrzegają sens opanowywania poszczególnych form, które poznają krok po kroku.



fot. Agnieszka Jasińska

Bardzo sprzyja nam fakt, że uczymy języka polskiego w Polsce. Nasi obcokrajowcy mogą więc poczuć się dokładnie tak samo, jak polski student, który chce opanować język angielski i w tym celu wyjeżdża na kurs językowy do Wielkiej Brytanii. Jest zanurzony w języku i kulturze. Może więc nie tylko uczestniczyć w zajęciach, lecz używać aktywnie języka poza salą lekcyjną: w sklepie, na dworcu, w urzędzie, na uczelni, w dziekanacie, w domu studenckim.

W studium oferujemy też zajęcia, które aktywizują udział słuchaczy w kulturze polskiej. Oferta naszego miasta jest ogromna. Nasi obcokrajowcy mogą regularnie odwiedzać muzea i wystawy, chodzić do kina, teatru i na koncerty. W naszym studium mamy też liczne warsztaty językowe, spotkania z polską kuchnią, a także gry miejskie (<https://snjp.up.krakow.pl/>, <https://www.facebook.com/WeteachPoliseffectively.Uczymypolskiegoskutecznie/>).

PRZYGLĄDAJĄC SIĘ

miastu

dr Natalia Bursiewicz, Instytut Historii i Archiwistyki UP

Historyczny skyline w oczach studentów turystyki historycznej

Miasto można poznawać od środka z perspektywy mieszkańca lub turysty. Można też zgłębiać jego tajniki czytając książki, artykuły, oglądając filmy dokumentalne i zdjęcia. Przez stulecia o miastach dowiadywano się z opowieści, nielicznych wedyt czy sztychów. Stanowiły one często swobodną interpretację widzianego, przefiltrowaną przez kolaż wspomnień, emocji i przekazów. Jednocześnie okazywały się pierwszym punktem odniesienia dla podróżników.

Gdy ci zbliżali się do miasta, już z oddali dostrzegali jego najważniejsze i najbardziej charakterystyczne elementy. Zapewne wtedy zestawiali je z wcześniejszymi obrazami i historiami, a w miarę zbliżania się do celu dodawali własny repertuar przeżyć i spostrzeżeń. Być może też zatrzymywali się na chwilę... i na bazie dostrzeganych dominant, murów miejskich, koloru budynków tworzyli obraz wewnętrznego miasta, jego charakteru i rytmu życia jego mieszkańców. Niebagatelne wrażenie musiały na nich wywierać miasta położone na wzgórzach czy zboczach gór. Te przytulone do mórz i oceanów, jak również takie, które ukrywały się w meandrach rzek. Niewykluczone, że właśnie z tej perspektywy wykonywali pierwsze szkice i zapiski. Był to ostatni, spokojny moment przed zatraceniem się w różnorodności, dynamice i niepowtarzalności historycznego miasta. Próba powrotu do takiej kontemplacyjnej formuły odczuwania i odczytywania miasta przyświecała prowadzonym przeze mnie zajęciom ze studentami pierwszego roku turystyki historycznej i dziedzictwa kulturowego w Instytucie Historii i Archiwistyki UP. Tym samym powstałe prace stały się częścią międzynarodowego projektu prowadzonego przez Centrum Uniwersyteckie Cardenal Cisneros przy Uniwersytecie w Alcali z inicjatywy profesora Josué Llull Peñalby. Można je zobaczyć na stronie internetowej <http://sites.cardenalcisneros.es/ciudadarte/>.

Studenci samodzielnie wybrali dawne widoki miast ograniczając się do terenu Polski. Celem było przybliżenie zagranicznym odbiorcom historii, architektury, urbanistyki, a przede wszystkim piękna miast z naszego obszaru. Studenci wrócili dzięki temu do wielowiekowej idei promowania odległych ośrodków poprzez wedytę opatrzoną krótkimi notatkami. Zdali też sobie



fotolia.com

sprawę z bogactwa elementów, które składają się na miasto, a przede wszystkim z różnorodności historii, które się w nich kryją. Nie trzeba zgłębiać w pierwszych krokach miejskich kronik, przebiegu zdarzeń i setki relacji. Czasem wystarczy umiejętnie spojrzenie, które w połączeniu z odpowiednią refleksją pozwala się „wgrzyźć” w obserwowane. Przypatrując się wedytom, najpierw zwracamy uwagę na całokształt miasta, jego formę, zarys, usytuowanie. Kolejno przenosimy wzrok na obiekty najwyższe, strzeliste, pnące się dumnie ponad pozostałą, skromniejszą zabudowę. Dalej szukamy pałaców, arsenałów, szpitali. Tropimy ich położenie, formę, analizujemy najbliższe otoczenie. Dzięki temu miasto powoli otwiera się przed nami, ujawniając coraz to nowe oblicze. Od miasta obronnego, strzeżonego bramami, murami i arsenałem, przez kościelne z katedrami, klasztorami, dzwonniami, po miasto ludyczne, skore do rozrywki, parad, teatrów odbywających się na ulicach i placach. Wprawne oko powinno być zatem pierwszym narzędziem podróżnika, gdyż pozwala poczuć, a niekiedy też zrozumieć miasto. Niestety, bywa ono spychane na drugi plan, ignorowane, a jego umiejętności umniejszane. Tak jak to miało miejsce w poniższym fragmencie Khalila Gibrana, libańskiego pisarza, poety i malarza: „Pewnego dnia Oko powiedział: »Tam, za dolinami, widzę górę spowitą błękitną mgłą. Czyż to nie piękne?«. Ucho natężyło słuch i po chwili rzekło: »O jaką górę chodzi? Wcale jej nie słyszę«. Na to przemówiła Ręka: »Na próżno próbuję ją wyczuć i dotknąć. Nie znajduję żadnej góry«. Wtedy wtrącił się Nos: »A gdzie ta góra, w ogóle jej nie czuję«. Oko popatrzyło w drugą stronę, a reszta zaczęła rozprawiać o jego dziwacznych ułudach. W końcu stwierdzono zgodnie: »Coś chyba jest nie najlepiej z tym Okiem«”.

UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

jako placówka całościowej edukacji otwartej

dr hab. Zofia Szarota, prof. UP, Wydział Pedagogiczny

Czego się Jaś nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał? Możliwości rozwojowe seniorów

Jeszcze u schyłku XIX wieku amerykański psycholog William James (1842-1910) twierdził, że po ukończeniu 25 lat człowiek nie jest w stanie nauczyć się niczego nowego. Przekonania odzwierciedlone w ludowych przysłowiach do dziś każą wierzyć, że starych psów nie nauczysz szczekać, a starych drzew się nie przesadza. Poglądy te doprowadziły do utrwalenia się w świadomości industrialnych społeczeństw stereotypów, które odebrały starcom należne im i godne mentora miejsce w rodzinie i społeczności lokalnej, pozostawiając im do realizacji społecznie peryferyjne role.

Współczesna psychologia obala wiedzę potoczną, a potwierdza potencjał intelektualny i możliwości rozwoju psychicznego w późnym wieku. Badania (Pietrasinski 1992, s. 52-53; Puchalska 1986, s. 84-85) dowiodły, że sprawność osoby „pod siedemdziesiątkę” równa jest sprawności intelektualnej 10-11-latk. Osoby wykształcone tracą swe intelektualne zdolności wolniej niż osoby bez wykształcenia. Ci, którzy uprawiają „gimnastykę” umysłu rzadziej zapadają na demencję. Wyniki badań nad dynamiką ludzkiej inteligencji dowodzą, że inteligencja płynna obniża się wraz z wiekiem (mniej więcej od 40. roku życia), jednak jej ubytki są kompensowane możliwościami inteligencji skryształizowanej, społecznej, zwanej doświadczeniem życiowym. Nasz umysł dysponuje wykorzystywanymi doraźnie rezerwami aktywnymi i rezerwami ukrytymi, ujawniającymi się w sytuacjach problemowych. Odpowiednie ćwiczenia i stymulacyjne treningi pomagają seniorom utrzymać satysfakcjonujący poziom procesów poznawczych. Argumenty te stanowią przesłankę do konstruowania programów edukacyjnych kierowanych do osób w podeszłym i zaawansowanym wieku.

Gerontologia, czyli nauka o starzeniu się i starości, w swym społeczno-edukacyjnym aspekcie za paradygmat przyjęła rozwojową teorię starzenia się. Człowiek może rozwijać się do końca, nawet bardzo długiego życia. Dysponuje on pokaźnym potencjałem, zależnym od czynników wewnętrznych (dyspozycje biologiczne, stopień rozwinięcia potrzeb, siła motywacji, cele życiowe i aspiracje, stan zdrowia i sprawności funkcjonalnej, przyzwyczajenia i umiejętności) i zewnętrznych (infrastruktura, czyli tzw. przestrzeń (nie)przyjazna starzeniu, zasoby wsparcia społecznego, wzorce kulturowe). W procesach poznawczych wykorzystuje dużą zdolność wykonywania operacji postformalnych, w interpretacji zdarzeń stosuje myślenie relatywistyczne (względność oceniania zdarzeń, zdolność syntetyzowania i harmonizowania sprzecznych informacji) i kontek-

stualno-dialektyczne, co prowadzi go do osiągnięcia mądrości, najwyższej cnoty rozwojowej człowieka (Straś-Romanowska 2017, s. 74). Jednak czy z możliwości tych uczyni podstawę własnej aktywności to już pozostaje kwestią indywidualną.

Jedną ze społecznych teorii starzenia się jest teoria kompetencyjna (zob. Halicki 2000, Muszyński 2017, s. 54-59). Praktyczna realizacja jej założeń służy jak najdłuższemu utrzymywaniu samowystarczalności jednostki. Przenosi odpowiedzialność za kreowanie kształtu własnego życia na seniorów. Odpowiedzialność ta wyraża się w podtrzymywaniu tych funkcji, które umożliwiają niezależne i autonomiczne prowadzenie własnego życia w późnej dorosłości. Wśród nich, na czołowej pozycji, znajduje się aktywność edukacyjna, która prowadzi osoby starsze do niezależności oraz autonomii. Uczenie się (instytucjonalne i pozainstytucjonalne, pozaformalne i nieformalne) służy włączeniu społecznemu u osób starszych.

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Uniwersytecie Pedagogicznym

UTW w UP ma krótką, pięcioletnią historię. Z inicjatywy ówczesnych władz dziekańskich Wydziału Pedagogicznego został powołany zarządzeniem rektora z dnia 8 lutego 2013 roku. Pierwszym jego dziekanem (pełnomocnikiem dziekana WP) była dr Wanda Jakubaszek. Funkcję tę następnie pełniła dr Agnieszka Domagała-Kręcioch, a obecnie sprawuje ją wolontaryjnie dr hab. Zofia Szarota, prof. UP. Pierwsza, historyczna rekrutacja została przeprowadzona na rok akademicki 2013/2014.

W pierwszym roku pracy 60 słuchaczy, w ramach wykładów i zajęć fakultatywnych, miało możliwość poszerzania wiedzy z różnych dziedzin życia i dyscyplin naukowych, zdobycia lub rozwinięcia kompetencji językowych, komputerowych oraz artystycznych. Mogli dopełnić swój rozwój duchowy poprzez kontakt z szeroko rozumianą sztuką, zadbać o kondycję fizyczną oraz nawiązać interesujące kontakty interpersonalne. Wykłady odbywały się systematycznie, w czwartki, w ofertę dodatkową wchodziły lektoraty języków obcych, kursy komputerowe, treningi z zakresu stymulacji pamięci. W Instytucie Nauk o Wychowaniu odbyły się warsztaty dla wykładowców UTW kształtujące ich metodyczne kompetencje, bowiem metodyka zajęć dydaktycznych z osobami starszymi ma swoje prawidłowości (por. Skibińska 2007; Krystoń, Śerák, Tomczyk (red.) 2014; Fabiś 2014; Tomczyk 2014; Fabiś 2015) i jest odmienna od dydaktyki szkoły wyższej czy nawet edukacji dorosłych (Szarota 2017, s. 404-406).

Kolejne lata pracy skutkowały zwiększeniem liczby wiernych studentów oraz pozyskaniem nowych, dla których nasza działalność okazała się bardzo atrakcyjna. Liczba miejsc uległa podwojeniu – do 120.

Podstawą działalności UTW są roczne opłaty członkowskie w wysokości 140 zł. Zajęcia fakultatywne są opłacane indywidualnie. Cele pracy UTW w UP ujęte są w regulaminie placówki. Należy do nich profilaktyka procesu starzenia się poprzez zachęcanie słuchaczy do aktywności społecznej, kulturalnej

i poznawczej. Instytucja ta pełni również funkcję badawczą, bowiem jest terenem prowadzenia badań naukowych na potrzeby prac dyplomowych i awansowych (także doktorskich, a nawet habilitacyjnych). Każdy zainteresowany badacz przedstawia pisemną prośbę i po otrzymaniu zgody przeprowadza badania wśród chętnych seniorów.

Obszar zainteresowań słuchaczy UTW jest szeroki, dominują związane ze sztuką oraz uczestnictwem w kulturze. Zagadnienia krajoznawcze (podróże, turystyka, geografia) są interesujące dla ponad 1/3 studentów. Wśród propozycji tematycznych pojawiły się nowe formy, jak np. prowadzone w formule dyskusji Studium Wiedzy o Mądrości Życiowej czy Warsztaty Twórczości Technicznej. Nie cieszą się one jednak popularnością, pewnie dlatego, że zostały pomyślane jako oferta programowa dla mężczyzn, tych których geragogika nazywa nietypowymi uczniami (por. Formosa 2018, s. 13-17).

W ustalaniu oferty programowej pomagają członkowie Rady Programowej, reprezentujący poszczególne Wydziały Uniwersytetu Pedagogicznego. W oparciu o przedstawioną im diagnozę oczekiwań słuchaczy przekazują tematy wykładów przygotowywanych dla seniorów przez uznane autorytety.

W roku akademickim 2017/18 w zajęciach UTW w UP brało udział ostatecznie 107 osób – tylu studentów otrzymało dyplomy ukończenia rocznego studium. Społeczność uniwersytecka była silnie sfeminizowana, rolę studenta podjęło zaledwie 7 mężczyzn. Średnia wieku słuchaczy przekraczała 66 lat. Wykształcenie wyższe miało 57proc. słuchaczy, w tym 3 osoby stopień naukowy doktora, pozostali państwo dysponowali wykształceniem średnim. Ponad proc. osób w kontaktowaniu się z nami wykorzystuje pocztą elektroniczną.

Poza poniedziałkowymi wykładami wygłaszanymi w auli przy ul. R. Ingardena 4 (zrealizowano 29 dwugodzinnych wykładów) prowadzony był lektorat języka angielskiego (mgr Maria Czereyska-Kościelniak – w wymiarze 50 godzin dla słuchacza) i 48 godzin warsztatów stymulacji pamięci (dr Wanda Matras). Działały sekcje turystyczna i kulturalna, prowadzone przez samych słuchaczy, pręźnie działał nowo wybrany Zarząd Słuchaczy. Na niektóre wykłady otwarte przychodziła młodzież akademicka, uczniowie, członkowie kół zainteresowań, z zaprzyjaźnionych placówek oświatowych.

Aby oddać istotę pozadydaktycznych spotkań społeczności UTW opracowałam małe kalendarium niecyklicznych wydarzeń z roku akademickiego 2017/2018:

Literatura:

- Fabiś A. (2014), Educating seniors, conditions for senior education in Poland, in: "Exlibris Biblioteka Gerontologii Społecznej": Old age in Poland. Educational and social aspects, p. 41-62 (www.bgs.up.krakow.pl).
- Fabiś A. (2015), Edukacja osób starszych [w:] Fabiś A., Wawrzyniak J., Chabior A., Ludzka starość. Wybrane zagadnienia gerontologii społecznej, Wydaw. Impuls, Kraków, s. 171-197.
- Formosa M. (2018), The promise of Geragogy: Ensuring Quality Standards for Older Adult Learning, in: AIUTA International Conference: Standards of education among U3as and Integrational Formation, Barcelona, 29-th June 2018, p. 13-17.
- Halicki J. (2000), Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej. Studium historyczno-porównawcze, Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.
- Nowe trendy w edukacji seniorów (2014), M. Krystoń, M. Šerák, Ł. Tomczyk (red.), Czesko-polsko-słowackie studia z zakresu andragogiki i gerontologii społecznej, Banská Bystrica - Praha – Kraków.
- Muszyński M. (2017), Teoria kompetencyjna, [w:] Encyklopedia starzenia

DATA	WYDARZENIE
9.10.2017 r.	Uroczysta inauguracja z udziałem władz uczelni, wręczone zostały indeksy, złożone ślubowanie. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Kazimierz Karolczak, Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego.
11.12.2017 r.	Udział chętnych słuchaczy w Koncercie dla Seniorów w ICE Kraków, udział w konferencji zorganizowanej przez Miasto Kraków i w finale Plebiscytu Miejsca przyjazne Seniorom: http://krakow.pl/aktualnosci/215535,33,komunikat,koncert_dla_seniorow_w_ice_krakow.html .
22.01.2018 r.	Gościnny wykład dr Anny Okońskiej-Walkowicz, pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. polityki senioralnej.
12.01.2018 r.	Uroczystość 5-lecia UTW w UP z udziałem artystów-amatorów z UTW w Chrzanowie, którzy w gmachu przy ul. Podchorążych 2 wystawili spektakl taneczno-muzyczny „Tyle radości”, na motywach musicalu „Mamma Mia!” Goście specjaliści: prof. Kazimierz Karolczak, Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego, dr Anna Okońska-Walkowicz, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. polityki senioralnej, dr Agnieszka Domagała-Kręcioch, poprzednia Dziekan UTW, dr hab. Kinga Łapot-Dzierwa, prof. UP, Dziekan UDiR, dr hab. Leszek Pyra, prof. UP, Członek Rady Programowej UTW.
19.01.2018 r.	Impreza karnawałowa dla słuchaczy zorganizowana przez studentów Wydziału Biologiczno-Geograficznego, Klub Bakalarz.
8.03.2018 r.	Udział chętnych słuchaczy w Debacie Senioralnej zorganizowanej w Radiu Kraków z udziałem wojewody, wicemarszałka Małopolski, pełnomocnik prezydenta Miasta Krakowa ds. polityki senioralnej, przewodniczącej Krakowskiej Rady Seniorów i naukowców (Jolanty Perek-Białas, UJ i Zofii Szaroty, UP): http://www.radio-krakow.pl/debaty/jakie-sa-najwieksze-wyzwania-stojace-przed-polityka-senioralna-krakowa-i-malopolski/
22.05.2018 r.	Posiedzenie Rady Programowej UTW, podczas którego dziekan UTW przedstawiła sprawozdanie finansowe, organizacyjne i merytoryczne z pracy UTW w UP.
18.06.2018 r.	Uroczystość zakończenia roku akademickiego, wręczenie dyplomów ukończenia UTW. Goście: dr hab. Katarzyna Potyrała, prof. UP, Prorektor ds. Studenckich, dr Anna Okońska-Walkowicz, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. polityki senioralnej, dr hab. Andrzej Ryk, prof. UP, dyrektor INoW, który wygłosił ostatni wykład, członkinie Rady Programowej dr Anna Deleka, dr Anna Stolińska, dr Wanda Matras-Mastalerz oraz mgr Maria Czereyska-Kościelniak.
18.06.2018 r.	Spotkanie integracyjne w Klubie Bakalarz.

Rekrutacja na kolejny rok akademicki została zakończona, wypełniły się wszystkie miejsca. Wielu spośród słuchaczy będzie z nami szósty rok. To zobowiązuje do pracy, która jest także przyjemnym wysiłkiem.

- się, starości i niepełnosprawności, tom 4, red. A. A. Zych, Thesaurus Silesiae, Katowice, s. 54-59.
- Pietrański Z. (1992), Rozwój ludzi dorosłych, [w:] Wprowadzenie do pedagogiki dorosłych, red. T. Wujek, PWN, Warszawa, s. 46-74.
- Puchalska B. (1986), O nowy model starości, [w:] Encyklopedia Seniora, red. I. Borsowa et al., Wiedza Powszechna, Warszawa, s. 80-102.
- Skibińska E. (2008), Proces kształcenia seniorów, „Rocznik Andragogiczny 2007”.
- Szarota Z. (2017), Edukacja gerontologiczna, [w:] Encyklopedia starzenia się, starości i niepełnosprawności, tom 1, red. A. A. Zych, Thesaurus Silesiae, Katowice, s. 404-406.
- Straś-Romanowska M. (2017), Inteligencja, [w:] Encyklopedia starzenia się, starości i niepełnosprawności, tom 2, red. A. A. Zych, Thesaurus Silesiae, Katowice, s. 73-73.
- Tomczyk Ł., (2014), Methods and forms of senior education, in: "Exlibris Biblioteka Gerontologii Społecznej": Old age in Poland. Educational and social aspects, p. 63-82 (www.bgs.up.krakow.pl).
- utw.up.krakow.pl, /o-uniwersytecie/regulamin/.

GŁÓD PRAWDZIWEJ opowieści

Co kryją prywatne zapiski Zbigniewa Herberta? Czy po ich zgłębieniu obraz twórcy tomu „Pan Cogito” ulega zmianie? Na te i inne pytania w rozmowie z Moniką Wąs odpowiedział dr Andrzej Franaszek, wykładowca Uniwersytetu Pedagogicznego, krytyk literacki, członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”, autor wydanej w tym roku monumentalnej biografii polskiego poety, eseisty, dramaturga.

Czego młodzi ludzie mogą się nauczyć od Zbigniewa Herberta?

Dzielności... Często myśląc o Zbigniewie Herbercie mamy stereotypowe wyobrażenie klasyka z podręczników, autora „Przesłania Pana Cogito”, stawiającego poprzeczkę moralną tak wysoko, że nie mamy szansy przez nią przeskoczyć. Może także kogoś, kto żył w świecie zupełnie innym od naszego, zanurzony w pismach starożytnych autorów. Tymczasem prawda jest inna, i to zarówno jeśli chodzi o wiersze Herberta, które potrafią pomagać nam w naszej codzienności, jak i jego życie, naznaczone biedą, bezdomnością, dramatycznymi wydarzeniami i decyzjami. Herbert był człowiekiem zmagającym się z – chętnie używam tego słowa – demonami; demonami depresji, alkoholizmu, choroby psychicznej. Kiedy wiemy to wszystko, tym większe wrażenie robi na nas fakt, że mając tak złożone życie i skomplikowaną osobowość, był w stanie, często przewyżniając samego siebie, tak wiele i w tak doskonały sposób stworzyć. Jeżeli adresujemy tę wypowiedź do młodych ludzi, to wspomnę, że Herbert może nauczyć ich także pracowitości i rzetelności. Jako eseista był człowiekiem niezwykle poważnie traktującym swoją pracę, przygotowującym się do wszystkich zadań. Nigdy nie opierał tego, co pisał jedynie o własne powierzchowne wrażenia. Łączył swoje opinie z gruntowną kwerendą, czy – jakbyśmy dziś powiedzieli – „researchem”, był erudytą czytającym książki w kilku językach. A jednocześnie uważał, że można pisać tylko o tym, co się widziało na własne oczy, czego się dotknęło. Nie zdecydowałby się pisać o Akropolu, nawet wiedząc o nim „wszystko”, gdyby sam tam nie pojechał, nie spędził wielu godzin pomiędzy kolumnami. A więc dzielność, pracowitość, rzetelność..., może też zapał do nauki, poznawania świata. Wydało mi się, że często studenci traktują okres studiów jako coś, co trzeba możliwie sprawnie zaliczyć, otrzymać tytuł licencjata, magistra i wkroczyć w tzw. „prawdziwe życie”. Dla Herberta studiowanie było sposobem istnienia. Ukończył ekonomię, prawo, filozofię, na własną rękę zgłębiał historię sztuki i mówił, że najchętniej pełniłby rolę tzw. „wiecznego studenta”, ciągle dowiadując się nowych rzeczy.

Jak „cudze opowieści” zawarte w dokumentach archiwalnych wpłynęły na pana obraz poety?

Dla biografa takie materiały są niewątpliwie najciekawszym źródłem wiedzy. W listach, zapiskach osobistych człowiek najbardziej się odsłania. Herbert nie pisał nigdy pamiętnika czy dziennika; nie udzielił wywiadu rzeki, z którego moglibyśmy czerpać wiedzę na temat jego życia. To trudność przed którą stanąłem, ale właśnie dzięki drobniejszym świadec-



dr Andrzej Franaszek, fot. Tomasz Wiech
(fotografia udostępniona przez Wydawnictwo ZNAK)

twom, przede wszystkim listom, mogłem zbudować – taką przynajmniej mam nadzieję – prawdziwy obraz życia poety. Te okruciny, najogólniej mówiąc, ukazały mi Herberta nie z książek krytyczno-literackich poświęconych jego twórczości, ale uwikłanego w codzienność, a przede wszystkim bardzo złożonego. Szlachetnego, zdolnego do altruizmu, ale czasem gniewnego, skoncentrowanego na sobie jak każdy artysta, a zarazem łatwego do zranienia. Po prostu ludzkiego, a przez to ciekawego.

A czy znalazł pan zapisy, które wywarły na panu szczególne wrażenie?

Jest taki przykład, który już zdarzało mi się podawać, a mianowicie zapiski poświęcone jego romansowi z austriacką aktorką Angeliką Hauff, której zadedykował wiersz „Dlaczego klasycy”. Nie dlatego mnie one tak zaciękawity, że był to romans, bo takich związków w życiu Herberta było wiele. Ważniejsze, że właśnie w tym miejscu poeta bodaj jedyny raz zapisał jakby najbardziej intymną psychoanalizę samego siebie, swych miłosnych uczuć. Zastanawiał się, dlaczego ta kobieta wywarła na nim tak duże wrażenie, jak się zmieniało jego uczucie. Jeśli pamiętamy koniec wspomnianego wiersza, ciekawi nas też, że – czego dowiadujemy się z rękopisu – powstał on w pokoju hotelowym, po nocy spędzonej z kochanką. Oczywiście różnych ciekawych zapisów w notatnikach Herberta znajdziemy bez porównania więcej. Studentom polonistyki można polecić jego wskazówki dla młodych pisarzy, w których znajdziemy radę tylko z pozoru prostą, że należy zawsze mieć przy sobie notatnik, ołówek lub długopis i zapisywać. Zapisywać wszystko: jak zachowują się ludzie, jak wyglądają napisy w metrze etc. Ćwiczyć uwagę i rękę. Poetów namawiał zaś, aby nie koncentrowali się jedynie na życiu literackim i czytaniu wierszy innych twórców. Powinni sięgać do jak największej ilości dziedzin wiedzy poza literaturą. Polecał im historię, zachęcał, aby rozumieli fizykę, zajmowali się ogrodnictwem czy minerałami, opiekowali się zwierzętami, bo wszystko, co poszerza granice umysłu, komplikuje obraz świata, w konsekwencji spowoduje, że ich pisarstwo stanie się bardziej interesujące.

Czy zdecydowałaby się pan na przygotowanie biografii osoby żyjącej?

Nie. Myślę, że to sytuacja niezwykle trudna, a czasem wręcz karkołomna psychologicznie. Każdy z nas ma obraz samego siebie i skonfrontowanie się z tym, jak postrzegają nas inni bywa bardzo trudne. Szczególnie wtedy, gdy ocena jest daleka od naszej (nie daj Bóg, bym jako wykładowca akademicki podsłuchiwał przypadkiem, co naprawdę myślą o mnie studenci...), a zadaniem biografa jest wszak przedstawienie w sposób możliwie obiektywny wizerunku pewnej postaci. Jestem niemal pewny, że w moim wykonaniu taki opis byłby sprzeczny z wyobrażeniem, jakie ma o sobie bohater książki. Uważam, że biografia pisana za życia postaci zmierza w dwóch kierunkach: książki pobieżnej i pochlebnej (ile powstaje publikacji o np. piłkarzach...), albo do... zasadniczego konfliktu. Ten drugi przypadek spotkał Katarzynę Kubisiowską piszącą biografię Jerzego Pilcha. Jej wizja była nie do zaakceptowania dla pisarza, co zakończyło się ostatecznie zerwaniem stosunków.

Studentom mógłby pan polecić biografię ...

Choćby Witolda Gombrowicza autorstwa Klementyny Suchanow, czy opowieść o Jarosławie Iwaszkiewicz, przygotowaną przez Radostawa Romaniuka. To biografie napisane bez ambicji *stricte* literackich, opatrzone przypisami, bibliografią. Podobnie zresztą jak ta, którą sam przygotowałem. Inaczej, jako rodzaj nieledwie powieści, została napisana książka Doroty Hartwich „Gattora” o Leonor Fini, niezwykle frapującej malarce, a przede wszystkim: kobiecie. O tytułowej, niemożliwej do oswojenia – „kocicy”. Biografie stały się modne, co być może jest przeciwwagą dla części współczesnej kultury, która na różny sposób zalewa nas fikcją. Powstają miliony dzieł fabularnych, istniejemy w nierealnych wcieleniach w mediach społecznościowych, a z drugiej strony pragniemy tzw. „prawdziwej opowieści”. Stąd zapewne popularność reportaży i właśnie biografii...

MŁODZI

naukowcy

Co dziś pana zdaniem może zaoferować młodemu człowiekowi historia jako nauka?

Warto doprecyzować, co mamy na myśli mówiąc o młodych ludziach. Idąc tą drogą, należy rozróżnić osoby, które faktycznie chcą traktować historię jako naukę, czyli przyszłych studentów, od tych, dla których historia będzie znajdowała się na marginesie, bądź w ogóle poza ich zainteresowaniami. Wspólnym mianownikiem dla wszystkich – jeśli patrzymy na historię jako poszukiwanie i konstruowanie związków w przeszłości w perspektywie pytania „jak to właściwie było” jest wciąż – moim może naiwnym zdaniem – próba tłumaczenia, a nie osąd, otaczającej nas rzeczywistości i zachodzących zjawisk. Dodam oczywisty dla mnie pogląd, że bez historii nie ma kultury, a bez kultury łamią się podstawowe zasady i wartości. W tym obszarze widzę bardzo istotną rolę dla historyków, których jednocześnie powinna cechować głęboka pokora i świadomość, że prawda historyczna jest często zniekształcana, również z winy nas samych. Chciałbym także podkreślić jeszcze jedną, bardzo ważną rzecz – młodzi ludzie nie mogą otrzymywać gotowych recept. Być może to dzisiaj niepopularna opinia, ale jestem zdania, że zanim ktokolwiek podejmie się myśli nad przeszłością, musi wiedzieć: co się wydarzyło, kiedy, w jakim porządku i z jakim skutkiem. Powinien więc nieustannie zdobywać wiedzę samodzielnie – studiować i czytać. Nie da się zastąpić historii jako refleksji nad dziejami, intuicją.

Od marginesu społecznego do dyplomacji i polityki – szerokie spektrum zainteresowań, a może wspólny mianownik?

Publikacja dotycząca marginesu społecznego była pokłosiem mojej pracy magisterskiej, w której starałem się zrealizować trzy główne zasady. Zgodnie ze starą szkołą galicyjską, jako przyjezdny – krakowianin, nie Krakus – czułem się zobowiązany do zajęcia się w moich badaniach historią Krakowa. Zależało mi szczególnie na tym, aby praca była w jak największym stopniu pionierska, oparta głównie o archiwalia, i to się udało zrealizować. Wynikało to także z tego, że poszukiwałem niszowych badawczych

W tym roku w gronie dwudziestu pięciu laureatów nagrody Prezesa Rady Ministrów za działalność naukową, naukowo-techniczną lub artystyczną znalazł się dr Krzysztof Kloc z Instytutu Historii i Archiwistyki UP. W rozmowie z Moniką Wąs opowiedział o swoich zainteresowaniach badawczych i wynikających z nich wyróżnieniach.

– stanowiła ją problematyka marginesu społecznego w międzywojennym Krakowie. Z kolei historia polityczna, irredenta XIX/XX wieku i dzieje dyplomacji towarzyszą mi od wielu lat, ostatnimi czasy szczególnie pod impulsem mojego mistrza prof. Mariusza Wołosza. Tak więc tematyka mojej ostatniej książki, biografia poświęcona ambasadorowi Michałowi Sokolnickiemu, była dość oczywistym wyborem. Wspólnym mianownikiem całości moich zainteresowań jest bez wątpienia historia dwudziestego wieku.



dr Krzysztof Kloc,
fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

Nauczyciel akademicki to dydaktyk i naukowiec. Która rola jest panu bliższa?

Już podczas studiów licencjackich i magisterskich wybrałem specjalność archiwistyczną (która przed dziesięciu laty debiutowała w naszym instytucie), aby rozwijać warsztat badacza. Nie czułem się nigdy dobrze w roli nauczyciela i nie myślałem o pracy dydaktyka, była ona zawsze dla mnie wtórna. Obecnie, szczególnie w dyskusjach nad nową ustawą – Konstytucją dla Nauki – często podkreślano, również ze strony historyków, że ideą uniwersytetu jest łączenie pracy dydaktycznej i naukowej. Słusznie, ale ta druga ścieżka jest mi zdecydowanie bliższa.

Które nagrody ceni pan najbardziej?

To trudne i kłopotliwe pytanie, bo trzeba mówić o samym sobie i to w dodatku w świetle. Ale odpowiadając, wymienię jako najważniejsze wyróżnienie znalezienie się w gronie finalistów Nagród Naukowych tygodnika „Polityka” w 2015 roku. Było ono

bowiem przyznane za całokształt. Następnie wspomnieć muszę o niedawno otrzymanej nagrodzie Prezesa Rady Ministrów za rozprawę doktorską poświęconą wspomnianemu Michałowi Sokolnickiemu – piłsudczykowi, historykowi, dyplomacie. Za książkę tę otrzymałem także nagrodę w Konkursie im. Władysła-

wa Pobóg-Malinowskiego na debiut historyczny roku, organizowanym przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk i Instytut Pamięci Narodowej. Wszystkie one są jednak wtórne wobec tego, co robię i równocześnie, jak pisał Czesław Miłosz, wyzwalające ku innym, kolejnym celom i przedsięwzięciom naukowym.

INICJATYWY INSTYTUTU PRAWA, ADMINISTRACJI I EKONOMII

dla przedsiębiorczych!

dr Marta Czyżewska, Instytut Prawa Administracji i Ekonomii,
Wydział Politologii

Dla studentów UP rozpoczynających naukę na drugim stopniu studiów oferujemy kurs „Przygotowanie do biznesu”.

Adresujemy go zarówno do osób, które mają już pomysł na swoje przedsięwzięcie, jak i do poszukujących biznesowych inspiracji. Pomożemy znaleźć pomysł i rozwinąć go do profesjonalnego biznesplanu, dzięki czemu od razu będzie można przystąpić do realizacji założeń. W ramach pierwszego modułu uczestnicy zdobędą wiedzę i umiejętności z zakresu ekonomii finansów, a także prawa spółek i na koniec zyskają możliwość uzyskania certyfikatu **EBC*L** (European Business Competence*Licence – Europejski Certyfikat Kompetencji Biznesowych), który jest rozpowszechniony i uznawany w ponad 30 krajach świata. W drugim module studenci stworzą koncepcje biznesowe, opracują model biznesowy, a następnie biznesplan, który w formie trasy inwestycyjnej będą mogli przedstawić potencjalnym inwestorom lub instytucjom udzielającym dotacji. Zajęcia realizowane będą w grupach 15-osobowych, rocznie uruchomione będą 2 grupy. Dzięki projektowi „Uczelnia najwyższej jakości – UP to the TOP” finansowanemu z Europejskiego Funduszu Społecznego, kursy są bezpłatne. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do składania zgłoszeń przez stronę internetową: <https://docs.google.com/forms/d/e/1FAIpQLSc01xHifTwxuDCFj76alJRMXnrwqQSYL1ZANvanLMrV0HwTQQ/viewform?c=0&w=1>.

Absolwentów UP (minimum studiów I stopnia) planujących biznes albo poszukujących lepszych źródeł zarobkowania, możliwości realizacji własnych pasji i zainteresowań, **zapraszamy na studia podyplomowe „Innowacyjny biznes społecznie odpowiedzialny”**. Uczestnicy zdobędą gruntowne i solidne przygotowanie do prowadzenia własnego biznesu we współczesnej, mocno konkurencyjnej gospodarce. Profesjonalna kadra pomoże słuchaczom między innymi:

- wykreować pomysły na biznes pozwalające realizować własne pasje słuchaczy i wykorzystywać zdobytą wiedzę i doświadczenie,
- zdobyć wiedzę i praktyczne umiejętności niezbędne w biznesie z zakresu aspektów prawnych i księgowych zakładania i prowadzenia własnej firmy,
- poznać nowoczesne narzędzia marketingu i rozwiązania przydatne dla środowiska stosowane we współczesnym biznesie,

Od października 2018 roku pracownicy Katedry Ekonomii i Polityki Gospodarczej IPAE rozpoczną realizację kilku inicjatyw ukierunkowanych na wspieranie kompetencji przedsiębiorczych dla młodzieży szkół podstawowych województwa małopolskiego, studentów Uniwersytetu Pedagogicznego, jak też absolwentów studiów minimum I stopnia.

- rozpoznać możliwości pozyskania kapitałów na start i rozwój firmy,
- przygotować biznesplan i prezentację swojego biznesu dla inwestora,
- przećwiczyć w wirtualnej symulacji biznesowej swoje przygotowanie do biznesu, wstępnie zweryfikować swoje umiejętności menedżerskie i ocenić trafność podejmowanych decyzji.

Koszt wynosi 1500 zł za semestr, studia trwają dwa semestry (265 godzin, 64 punkty ECTS). Zgłoszenia są przyjmowane w sekretariacie IPAE, ul. Podchorążych 2, pok. 234, tel. 12 662 62 11, e-mail: ipae@up.krakow.pl

Dla najmłodszych, czyli uczniów klas VI-VIII szkół podstawowych województwa małopolskiego, szczególnie z terenów wiejskich, od jesieni bieżącego roku oferujemy inicjatywę **„Uniwersytet Młodego Odkrywcy”**, czyli cykl 100 godzin zajęć pod nazwą **„Młody, przedsiębiorczy i społecznie odpowiedzialny obywatel”**. Do czerwca 2020 roku przewidujemy 4 cykle dla 25 osób. Zajęcia mają na celu pobudzić przedsiębiorczość, kreatywność i inicjatywność młodzieży, stymulować rozwój intelektualny, inspirować do twórczego myślenia, propagować kulturę innowacyjności, a także umożliwić zapoznanie młodych ludzi ze środowiskiem uniwersytetu.

Pytania dotyczące wszystkich inicjatyw można kierować na adres: marta.czyzewska@up.krakow.pl.



Absolwenci IPAE z władzami instytutu i uczelni,
fot. Piotr Kciuk

FOTOGRAFIA PRZYRODNICZA

nie tylko dla profesjonalistów



Fotografia przyrodnicza kojarzy się z czymś niedostępnym – niebotycznie drogim sprzętem i tygodniami spędzonymi w chatowni ukrytej na niewielkiej wyspie z dala od miasta. Rzeczywiście profesjonalna fotografia przyrodnicza czasami tak wygląda, ale nie oznacza to, że każdy z nas nie może spróbować swoich sił, przy użyciu sprzętu, którego czasem nie docenia...

Okolice Gerlacha w Tatrach Wysokich (zdjęcie wykonano smartphonem iPhone 8 Plus, Apple), fot. Łukasz Binkowski

dr hab. Łukasz Binkowski, Instytut Biologii UP

Fotografia przyrodnicza jest popularnym działem fotografii, a jej tematem jest szeroko rozumiana przyroda i przez to zapewne amatorzy, jak i profesjonalści mają na koncie zdjęcia z tej dziedziny. Jej flagowym przykładem jest fotografia ptaków, która jest dość trudnym zajęciem wymagającym m.in. wiedzy przyrodniczej, umiejętności pracy terenowej, mobilności i wysokiej klasy sprzętu fotograficznego. Znajomość biologii ptaków jest w tym przypadku niezbędna dla zaplanowania pracy, wyboru pory dnia, miejsca, czy budowy chatowni. To dzięki niej osoba pracująca nad zdjęciami gęsi wie, że do chatowni fotograficznej zbudowanej wśród trzcin na wyspie pomiędzy stawami musi odprowadzić ją kolega, który po chwili opuści teren bytowania ptaków. Gęsi nie potrafią liczyć, więc początkowo zaniepokojone pojawieniem się ludzi w sąsiedztwie szybko się uspokajają, gdy zobaczą, że zagrożenie minęło. W tym czasie „fotograf incognito” może pracować w minimalnej odległości od ptaków.

Dużą bolączką fotografów przyrody jest sprzęt. Dobry zestaw liczący body (najczęściej stosowana nazwa korpusu aparatu), kilka obiektywów (to zdecydowanie najdroższe elementy) i statyw, to koszt kilkudziesięciu, a nawet kilkaset tysięcy złotych. Dla profesjonalistów priorytetowa jest jednak jakość fotografii, która przekłada się na dobrą kompozycję (w tym odpowiednią wielkość obiektu na zdjęciu), ostrość i doskonałe odwzorowanie barw. Wszystkie te elementy są oceniane przez potencjalnych nabywców zdjęć, a więc mają wpływ na zarobki fotografa. Z kolei prace wielu amatorów nie nadają się do sprzedaży w stockach (stock photo – serwisy internetowe, gdzie każdy może sprzedawać i kupować zdjęcia), ale nie ma w tym nic złego. Takie osoby fotografują, bo lubią, a nie

zawsze perfekcyjne zdjęcie jest doskonałą pamiątką po przyrodniczej przygodzie. Dlatego brak profesjonalnego sprzętu nie zamyka nam drogi do fotografii przyrodniczej i każdy z nas może próbować swych sił. Możemy wtedy skupić się na pejzażach, roślinach czy mało płochliwych bądź ruchliwych zwierzętach, a do tego celu może nam posłużyć nawet dobrej klasy smartfon. Co ciekawe, nawet profesjonalni fotografowie czasem go używają, bo ten ma ogromną przewagę nad lustrzanką z zestawem obiektywów – zawsze jest przy nas. Dzięki czemu nie tracimy nadarzającej się okazji do zrobienia wartościowego zdjęcia.

Fotografia przyrodnicza jest bardzo rozbudowaną dziedziną, w której oprócz ogólnych zagadnień fotograficznych (kompozycja, ekspozycja, sprzęt fotograficzny) rolę odgrywają nuanse – znajomość praw przyrody, dodatkowe wymagania techniczne czy pogoda. Wszystkie te elementy poznaje się latami, ale nawet dla najbardziej uznanych specjalistów najtrudniejsze bywają początki. To właśnie podstaw fotografii i fotografii przyrody uczymy podczas ogólnouczelnianego kursu – fotografia przyrodnicza – który jest dostępny dla wszystkich studentów Uniwersytetu Pedagogicznego. Uczestnicy poznają aspekty dotyczące sprzętu, ale przede wszystkim kompozycji obrazu, którą można ćwiczyć przy użyciu smartfona. Posiadanie lustrzanki nie jest wymagane. Zajęcia są kierowane do osób, które chciałyby rozpocząć przygodę z fotografią i tych, którzy już zaczęli, ale jeszcze nie zdążyli sięgnąć do teorii i poznać w praktyce niektóre reguły.

Serdecznie zapraszam do udziału w kursie – więcej na jego temat można znaleźć na stronie <http://binkowski.up.krakow.pl/index.php/dydaktyka/fotografia-przyrodnicza/>



dr Katarzyna Jagielska, Angelika Szydłowska (studentka), Wydział Pedagogiczny UP

Postęp cywilizacyjny ma dwa oblicza – niewątpliwie wpływa na poprawę jakości życia człowieka, ale staje się jednocześnie źródłem nowych zagrożeń. Obecnie jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego świata są problemy ekologiczne. Człowiek niewłaściwie gospodaruje zasobami Ziemi. Normy i zasady segregacji odpadów czy oszczędzania energii wciąż dla wielu ludzi pozostają tematem tabu. Niewiedza w tym zakresie generuje coraz więcej problemów i prowadzi do niszczenia środowiska naturalnego. Dlatego też promowanie czystego środowiska stało się motywem przewodnim kampanii społecznych przygotowanych w ramach zajęć marketingu społecznego. W semestrze letnim roku akademickiego 2017/2018 studenci z Instytutu Pracy Socjalnej przygotowywali kampanie społeczne skoncentrowane na promowaniu idei czystego i przyjaznego środowiska życia człowieka, jako jednym z ważnych elementów ekologicznej pracy socjalnej.

Kampanie informacyjno-edukacyjne zostały skierowane do różnych grup społecznych. Poruszono w nich problemy m.in. reklamówek foliowych, których produkcja trwa ok. 1 sekundy, użytkowanie ok. 25 minut, rozkład nawet 500 lat, a koszt użytkowania wynosi ok. 120 zł rocznie. Studenci w kampanii przekonywali do tego, że nie warto nadmiernie mnożyć śmieci. Ograniczanie ich prowadzi również do zmniejszenia wydatków w budżecie domowych. Projekty koncentrowały się także na tematyce recyklingu czy odpowiedzialnego gospodarowania odpadami. Celem było uświadomienie jak największej liczbie osób, że niektóre odpady można wykorzystać do stworzenia nowych rzeczy. Wytworzenie bluzy polarowej z 35 zużytych butelek PET czy uzyskanie energii do oświetlenia pokoju z plastikowej torby to możliwości, jakie dają nam tworzywa sztuczne. Warto również odzyskać zmagazynowaną energię, wykorzystując ją jako składnik do produkcji paliw alternatywnych. Energia odzyskana z jednej tylko zużytej torby plastikowej pozwala oświetlać pokój 60-watową żarówką przez 10 minut. W kampaniach podkreślano więc wagę segregowania śmieci. Odbiorcami pomysłu byli seniorzy, dzieci, a także społeczność dzielnicy Nowa Huta.

Jedną z najciekawszych kampanii społecznych zatytułowano „Z ekologią za pan brat”. Została przygotowana przez studentki:

Angelikę Szydłowską, Dominikę Silską, Edytę Szarek, Magdalenę Niziołek, Justynę Wolską. Jej głównym celem było uwrażliwienie odbiorców na problem nadmiernej produkcji, czy też skutków braku lub niewłaściwej segregacji śmieci. W ramach kampanii podjęte zostały działania edukacyjno-informacyjne mające na celu uświadomienie rodzin. Skoncentrowano się na kilku obszarach – jak ważną rolę w życiu człowieka odgrywa właściwe gospodarowanie odpadami i co robić, aby zmniejszać ich objętość w gospodarstwach domowych; jak właściwie postępować z odpadami i jak prowadzić świadomy recykling.

12 maja 2018 roku podczas Rodzinnego Pikniku Ekologicznego nad Zalewem Nowohuckim odbyła się inauguracja kampanii. Uczestnicy spotkania mogli wziąć udział w grach i zabawach, których celem było kształtowanie świadomości ekologicznej. W trakcie pikniku odbył się również Wielki Konkurs Ekologiczny, w którym uczestnicy zdobywali punkty za konkurencje: „Rozsypanka ekologiczna”, „Zawody mądrej głowy” i „Quiz ekologiczny”. Rozmawiano o wypalaniu traw, zwierzętach chronionych, oszczędzaniu energii i wielu innych. Alternatywą do konkursu wiedzy był konkurs plastyczny – „Co możemy zrobić, aby nasza Ziemia była radosna?”. Po podsumowaniu konkursów i wręczeniu nagród dzieci i rodzice złożyli „Rodzinne Ekologiczne Ślubowanie”.

CZY PRAKTYKI PODCZAS STUDIÓW

są potrzebne?

Liliana Podwika, studentka 3 roku administracji

Zdecydowanie tak! Sama przekonałam się o tym w czerwcu, kiedy rozpoczęłam praktykę w Bibliotece Wydziału Politologii UP. Czy bibliotekarstwo to ciężki zawód? Mogłoby się wydawać, że nie. Każdy myśląc o pracowniku biblioteki wyobraża sobie osobę siedzącą za biurkiem i pijącą kawę. Gdy jednak znajdziemy się na tym miejscu, to praca nie wygląda tak „kolorowo”, a czasem bywa niewdzięczna.

To obsługa klienta w trakcie moich praktyk okazała się jednym z najtrudniejszych zadań, jakim musiałam sprostać. Przekonałam się, że nie wszyscy potrafią docenić trud bibliotekarza, co na początku zniechęciło mnie do pracy, ale również zmusiło do refleksji. Odbywałam już kiedyś praktykę w firmie budowlanej, zgodnej z profilem technikum do którego uczęszczałam. Wtedy moje obowiązki w większości polegały na pracy fizycznej. Ku mojemu zdziwieniu okazało się, że codzienna obsługa klienta może być bardziej męcząca niż praca fizyczna, choć nie oznacza to, że brakuje jej w bibliotece. Przenoszenie stosów książek i układanie ich w odpowiednich miejscach również wymaga sprawności fizycznej. Praca bibliotekarza nie ogranicza się do kupowania, wprowadzania w system, oklejania i wypożyczania książek. Obejmuje też wyszukiwanie nowości, często poza go-

dzinami pracy, w księgarniach, gdyż nie każdą pozycję można zamówić przez Internet. Czasem pracownik biblioteki poświęca swój prywatny czas na korespondencję e-mailową z wypożyczającymi.

Cieszę się, że Instytut Prawa Administracji i Ekonomii stworzył mi możliwość odbycia tej praktyki. Pani kierownik biblioteki podzieliła się ze mną częścią swojej wiedzy i pomogła wykształcić różne kompetencje, jak choćby: umiejętność uważnego słuchania klientów i udzielania im precyzyjnych odpowiedzi, czy efektywnego organizowania swojego czasu. Pokazała, że w pracy równie istotne, co wiedza merytoryczna, są życzliwość i otwartość. Jestem przekonana, że wszystkie jej rady przydadzą mi się bez względu na to, gdzie i na jakim stanowisku będę pracować.

Warto robić praktyki! Umożliwiają nam zdobycie wiedzy, której nie znajdziemy w książkach. Możemy ją nabyć tylko w działaniu, od osób posiadających wieloletnie doświadczenie.



Liliana Podwika, fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

AKCJA SOS

wadciaga kolejna edycja!

dr hab. Łukasz Binkowski, Instytut Biologii UP

Akcja SOS – Uczelnie Schroniskom to znana międzyuczelniana inicjatywa pomocy bezdomnym zwierzętom ze schronisk i przytulisk. Odbывается co roku na przełomie listopada i grudnia, i łączy w szczytnym celu profesorów, doktorów, magistrów i studentów. Jak dotąd zebrano kilkadziesiąt tysięcy złotych i przekazano schroniskom kilkanaście ton karmy. Działamy dalej! Dołączysz w tym roku?

Pierwszą Akcją SOS przeprowadzono w 2006 roku w Instytucie Nauk o Środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zorganizował ją Łukasz Binkowski, absolwent Akademii Pedagogicznej i razem doktorant Instytutu Nauk o Środowisku UJ. Przekazano wtedy do schroniska 350 kg karmy, a odzew i zainteresowanie pracowników uczelni wskazały bezsprzecznie, że było to wydarzenie, które należy powtórzyć. Nikt wtedy jednak nie przypuszczał,



Wolontariusze Akcji SOS w studio Radio Kraków (od lewej w rzędzie: Agnieszka Rojewska, Sylwia Orzechowska, Grzegorz Bernasik, Łukasz Binkowski, a z nimi Tośka (z lewej) i Ciri, fot. z archiwum Akcji SOS



Wolontariusze Akcji SOS z darami zebranymi na terenie Uniwersytetu Pedagogicznego (od lewej: Magdalena Semla, Łukasz Binkowski, Adriana Kaproń), fot. z archiwum Akcji SOS

że w ciągu kolejnych kilku lat do organizatora dołączy kilkuset wolontariuszy i prawie wszystkie krakowskie uczelnie, a łącznie dzięki tej inicjatywie do schronisk i przytulisk trafi ponad piętnaście ton karmy i zakupy za łączną zebraną kwotę 61 000 zł.

Główny cel Akcji SOS to polepszenie jakości życia bezdomnych zwierząt przebywających w schroniskach i przytuliskach. Schronisko KTOZ, które znajduje się w Krakowie, ma gwarantowaną od państwa pulę pieniędzy, która wystarcza na podstawowe wyżywienie podopiecznych. Gorzej z pieniędzmi na rozwój infrastruktury schroniska i zaplecza weterynaryjnego. Problemem jest również brak pieniędzy na karmy specjalistyczne dla chorych przewlekłe zwierząt. To schronisko jednak i tak jest w stosunkowo dobrej sytuacji. Odmienne wygląda sytuacja w jednym z podkrakowskich przytulisk, gdzie czasami brakuje pieniędzy na podstawową karmę, prąd i środki czystości. To właśnie do pomocy w takich przypadkach angażują się wolontariusze. Zebrane dary w akcji rozdzielane są między

beneficjentów (w poprzedniej edycji byli to: Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Krakowie, Przytulisko dla bezdomnych zwierząt w Harbutowicach i Schronisko Psie Pole w Ractawicach) według ich aktualnych potrzeb. Za zebrane pieniądze kupowane są materiały i sprzęt najbardziej potrzebne w schroniskach – w ciągu dwunastu lat działalności były to m.in. specjalistyczna karma dla psów, aparat do narkozy wziewnej, lampy operacyjne, narzędzia chirurgiczne, zestawy chipów, podesty do kójców, klatki do przewozu zwierząt, budy dla psów, środki czystości i materiały higieniczne. Kilukrotnie opłacono również rachunki za prąd najgorzej sytuowanych jednostek i płacono za usługi weterynaryjne. Warto podkreślić, że nigdy nie przekazano beneficjentom pieniędzy za zakupione towary lub usługi.

Akcja stale się rozwija. Od lat swoim patronatem obejmują ją rektorzy krakowskich uczelni, władze miasta, media, prasa i serwisy internetowe, a jej główna siedziba za zgodą i poparciem rektora Uniwersytetu Pedagogicznego i pani kanclerz mieści się na terenie naszej uczelni. W ostatniej edycji w organizację zaangażowanych było siedem uczelni (Akademia Górniczo-Hutnicza, Akademia Sztuk Pięknych, Krakowskie Szkoły Artystyczne, Politechnika Krakowska, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Pedagogiczny i Uniwersytet Rolniczy) oraz pięć instytucji Polskiej Akademii Nauk (Instytut Botaniki, Instytut Farmakologii, Instytut Fizjologii Roślin, Instytut Katalizy i Fizykochemii Powierzchni, a także Instytut Systematyki i Ewolucji Zwierząt). Mimo że odzew pracowników i studentów jest spory, to akcja i tak boryka się z kilkoma bolączkami. Z perspektywy naszego uniwersytetu najważniejszą z nich jest niewielka liczba wolontariuszy i instytucji zaangażowanych w jej prowadzenie. W poprzedniej edycji (listopad i grudzień 2017 r.) było to zaledwie kilka osób, przez co Akcja SOS nie uzyskała odpowiedniego rozmachu i nie udało się jej dotrzeć do wszystkich budynków uczelni.

Organizatorzy i wolontariusze serdecznie zapraszają wszystkich pracowników, studentów, doktorantów i organizacje studenckie (w tym samorządy studenckie i koła naukowe) do dołączenia do grupy organizatorów Akcji SOS. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt e-mailowy akcja.sos@gmail.com. Odezwiąj się, bezdomne zwierzęta potrzebują Twojej pomocy. Kolejna edycja już niedługo – w listopadzie 2018 r. Więcej informacji o Akcji SOS można znaleźć na: www.akcjasos.org.



Jedna z wolontariuszek (Agnieszka Sulikowska) podczas liczenia zebranych darów, fot. Paweł Dudzik

POKOLENIE Y

a rynek pracy

Justyna Chyla, Dagmara Romanowska-Dworak,
Akademickie Biuro Karier

Millennials, zwani również pokoleniem Y, różnią się od poprzednich generacji na wielu płaszczyznach – wartościami życiowymi, wymaganiami stawianymi przyszłym pracodawcom i preferowanym stylem pracy. To najbardziej liczna formacja na rynku pracy, a szacunki pokazują, że w 2025 roku grupa ta będzie stanowić 75proc. siły roboczej w skali globalnej.

Nadeszła era freelancera

Przemiany związane z obecnym rynkiem pracy dotyczą z jednej strony rozwoju niektórych branż (takich jak IT, odnawialne źródła energii, wdrażanie sztucznej inteligencji i automatyzacja pracy, zastosowanie sieci neuronowych) i zanikiem niektórych stanowisk, z drugiej zaś strony preferowanego przez pokolenie Y stylu pracy. Generacja Millennialsów stawia obecnie na samodzielność, wykonywanie zadań z każdego miejsca globu z możliwością decydowania o godzinach swojej pracy. Reprezentanci tego pokolenia to często indywidualiści, którzy wolą pracować na samodzielnych stanowiskach niż ściśle współpracować w zespole. Tę tendencję zauważamy również podczas badań predyspozycji zawodowych studentów naszej uczelni. Młode osoby cechują krytyczne myślenie i skłonności analityczne, potrzeba otrzymywania częstych informacji zwrotnych, jak również uzyskania stabilności na rynku pracy. Czy w związku z tym rynek pracy zdominuje pokolenie freelancerów? Dane szacunkowe pokazują, że na przestrzeni lat 2008-2015 w Unii Europejskiej grupa ta wzrosła aż o jedną czwartą.

Narodziny cyfrowych nomadów

Obecny rynek pracy określa się jako elastyczny. Oznacza to, że wzrasta znaczenie zatrudniania w projektach, prac wykonywanych zadaniowo i w zmiennym wymiarze czasu czy telepracy, a odchodzi się od zatrudniania na etat. Dlaczego tak się dzieje? Bo wizje i wyzwania współczesnego rynku pracy muszą być kierowane do pokolenia z generacji Y, a to pokolenie pracuje, aby żyć. W tym przypadku styl życia wyznaczają wartości takie jak wolność, niezależność i mobilność. Często dużo ważniejsze od pieniędzy są wyzwania i interesujące zajęcie. Przeżywanie jest bardziej istotne od posiadania. Wśród przedstawicieli pokolenia Y zauważa się tzw. cyfrowych nomadów. Kim są i czym cechuje się to zjawisko? Klasyczny nomadyzm to tryb życia, który charakteryzuje się przenoszeniem z jednego miejsca w drugie. Cyfrowy nomadyzm (ang. digital nomads) może być uznawany za trend, styl życia, który łączy

pracę zdalną z podróżami. A wszystko to za sprawą rozwoju nowoczesnych technologii. Wystarczy mieć dostęp do Internetu i pracę zdalną można wykonywać z każdego miejsca na świecie. Definicja cyfrowego nomadyzmu dla wielu jest bardzo pojemna, a jego niewątpliwą zaletą jest możliwość dysponowania swoim czasem w dłuższej perspektywie.

I co dalej

Szybki rozwój sfery technologicznej oraz automatyzacja pracy w określonych sektorach prawdopodobnie wpłyną na zanik połowy obecnie istniejących zawodów w przeciągu 20 najbliższych lat. Dlatego odpowiednio przygotowany do wejścia na rynek pracy student nie powinien przywiązywać się do konkretnego zawodu lub stanowiska, ale skoncentrować się na nabywaniu różnorodnych kompetencji – kluczowych z punktu widzenia rynku pracy.

Jeśli chcesz się dowiedzieć, jakie są to kompetencje – zasięgnij porady ekspertów i przyjdź do Akademickiego Biura Karier. Doradcy zawodowi służą wsparciem.



fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto



Obszar zainteresowań Sekcji Dydaktycznej Studenckiego Koła Naukowego Polonistów zarysowuje się bardzo szeroko. Wieloaspektowe podejście członków grupy do rozważań o szkole i najistotniejszym podmiocie dociekań – osobie ucznia – odzwierciedla się tak w poruszanych na spotkaniach zagadnieniach, jak i podejmowanych przez nią działaniach. Ogromną wartością dla członków sekcji jest możliwość bliskiego kontaktu z młodzieżą szkolną, który następuje m.in. w czasie prowadzenia przez studentów warsztatów polonistycznych dla uczniów w Polsce oraz poza jej granicami.

SZKOŁA

MISTRZÓW

Maria Stachorń, doktorantka w Instytucie Filologii Polskiej UP

Bliżej ucznia

Kształcenie przyszłego nauczyciela – polonisty, w ramach obligatoryjnych modułów, na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia, przebiega dwutorowo. Studenci filologii polskiej o specjalności nauczycielskiej pogłębiają swoją wiedzę i umiejętności w zakresie kierunkowym – polonistycznym i dydaktycznym. Obszar tego pierwszego wyznaczają przewidziane w programie studiów zagadnienia literaturoznawcze i językoznawcze, rozszerzone o rozmaite konteksty. Drugi zaś dotyczy się wiedzy, kompetencji i umiejętności praktycznych, adeptci skupiają się bowiem na zagadnieniach dydaktyki języka i literatury, posiłkowanych pedagogiką, psychologią czy socjologią.

Wybór takiego zawodu wiąże się ze świadomością potrzeby ciągłego doskonalenia swoich kompetencji zawodowych i nieustannego rozwoju intelektualnego.

Przeświadczenie o potrzebie i wartości zgłębiania wiedzy oraz nabywania nowych umiejętności mają niewątpliwie członkowie SD SKPN, funkcjonującego przy Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu

Pedagogicznego. Grupa działająca pod opieką dr hab. Danuty Łazarskiej, prof. UP, skupia w swoich szeregach słuchaczy studiów licencjackich i magisterskich na kierunku filologia polska o specjalności nauczycielskiej. W ramach spotkań uczestnicy pochylają się m.in. nad problemami i zagadnieniami związanymi z nauczaniem języka polskiego w różnych typach szkół, innowacjami, a także eksperymentami dydaktycznymi, relacjami dydaktyki z różnymi dziedzinami nauki, dydaktycz-

nymi sposobami motywowania dzieci i młodzieży do czytania literatury czy literaturoznawczymi spojrzeniami na kwestie związane z przyjemnością czytania itp.

Członkowie sekcji, poza regularnymi zebraniem, z ogromnym entuzjazmem włączają się w organizację rozmaitych przedsięwzięć, np. spotkań w ramach cyklu „Poloniści wspominają” (marzec 2016) czy seminarium otwartego dla polonistów szkolnych i akademickich, studentów i uczniów „Wiersze w sieci – witryna Strony Poezji” (marzec 2017). Przynależność do SD SKPN stwarza również możliwości zdobywania doświadczenia poprzez przygotowanie i prowadzenie warsztatów dla młodzieży.

Na przełomie maja i czerwca 2017 roku przyszłe polonistki wraz z opiekunką SD SKPN przebywały w Wilnie. Podczas pięciodniowego pobytu m.in. spotkały się z wykładowcami i studentami polonistyki Litewskiego Uniwersytetu Nauk Edukacyjnych. Największą wartość dla grupy stanowił jednak punkt docelowy wyjazdu – spotkanie z uczniami Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie i przeprowadzenie dla nich warsztatów. Po niespełna roku od tego wydarzenia, sekcja otrzymała kolejne zaproszenie – tym razem inicjatywą i gotowością do współpracy, z ramienia Szkoły Podstawowej nr 92 im. Bohaterów Westerplatte w Krakowie, wykazała się ubiegłoroczna absolwentka naszej uczelni. Następne zaproszenie wpłynęło już od polonistki z podkrakowskiej szkoły podstawowej.

Jak wyglądały w praktyce spotkania w Wilnie (czerwiec 2017) i Krakowie (czerwiec 2018)? Każda z zaangażowanych studentek prowadziła ćwiczenia integracyjno-polonistyczne, których celem było wzajemne zapoznanie się, dobra zabawa, ale – przede wszystkim – pobudzenie wyobraźni, kreatywności, a w efekcie twórczej aktywności młodzieży. Uczniowie bardzo chętnie tworzyli „poezję z odzysku” czy odgrywali pantomimy na podstawie zredagowanych przez siebie historyjek bądź słów zapisanych na... papierkach z lubianych przez wszystkich krówek. Po warsztatach studentki rozmawiały o odczuciach i wrażeniach z uczestnikami. Wymieniały się także opiniami i doświadczeniem między sobą, co otwiera je na rozmaite potrzeby i inspiruje do nieustannego podnoszenia poziomu i uatrakcyjniania proponowanych ćwiczeń.

NR 3–4 LIPIEC – PAŹDZIERNIK 2018



COMMENTARII ACADEMICI

ISSN 2545-0824 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



prof. dr hab.
Kazimierz
Karolczak
Rektor
Uniwersytetu
Pedagogicznego



dr hab.
Katarzyna
Potyrała,
prof. UP
Prorektor
ds. Studenckich



prof. dr hab.
Bogusław
Skowronek
Prorektor
ds. Kształcenia



dr hab. Robert
Stawarz,
prof. UP
Prorektor
ds. Rozwoju



prof. dr hab.
Mariusz Wołos
Prorektor
ds. Nauki



mgr Małgorzata
Grzelewska
Kancelarz
Uniwersytetu
Pedagogicznego

SPIS TREŚCI

KLUCZOWE ROZMOWY

- 3 Prof. dr hab. Kazimierz Karolczak, Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego
- 5 Dr hab. Katarzyna Potyrała, prof. UP, Prorektor ds. Studenckich
- 7 Prof. dr hab. Bogusław Skowronek, Prorektor ds. Kształcenia
- 8 Dr hab. Robert Stawarz, prof. UP, Prorektor ds. Rozwoju
- 10 Prof. dr hab. Mariusz Wołos, Prorektor ds. Nauki
- 12 Mgr Małgorzata Grzelewska, Kanclerz Uniwersytetu Pedagogicznego



Kluczowe rozmowy

Wśród najistotniejszych zagadnień dla współczesnej uczelni wymieniane są obecnie: jakość kształcenia, polityka wizerunkowa i promowanie inicjatyw naukowych, sposób pozyskiwania środków finansowych na innowacje, a także wspieranie studentów, doktorantów i pracowników akademickich w budowaniu przyszłej kariery zawodowej. Wszystkie stanowią wyzwanie dla władz tworzących i wdrażających strategię rozwoju Uniwersytetu Pedagogicznego. Wymagają przygotowania planu i konsekwentnej realizacji założeń. Rektor, prorektorzy i kanclerz w rozmowach z redaktorem naczelną „Commentarii

Academici” podkreślają trzy często niedoceniane, a niezbędne dla efektywnego menagera uczelni elementy – dialog z pracownikami i studentami, zgrany zespół, a także współpracę ze środowiskiem zewnętrznym. Dobrze zadane pytania i przemyślane odpowiedzi są ich kluczem do skutecznego zarządzania. Zaznaczają, że w oparciu o rozmowę łatwiej stworzyć wizję rozwoju każdego obszaru, zastanowić się nad mocnymi i słabymi stronami projektu, a także wybrać optymalne rozwiązanie. Zespoły zintegrowane dzięki licznym konwersacjom tworzą bowiem jeden spójny organizm – Uniwersytet Pedagogiczny.



fotolia.com

„Commentarii Academici”

Dwumiesięcznik Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
nr 3-4 lipiec – październik 2018
<http://www.up.krakow.pl/uniwersytet/commentarii-academici>
ISSN 2545-0824

Zespół redakcyjny:

Redaktor naczelny:
Monika Wąs
Konsultant redakcyjny:
Ilona Trębacz
Konsultant merytoryczny:
Dorota Rojek-Koryzna

Adres redakcji: UP, p. 303,
ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków,
tel. (12) 662 60 13
czasopismo@up.krakow.pl
Opracowanie graficzne,
Jacek Łucki, Grafit Studio
studio@grafitstudio.com

Druk: Poligrafia Uniwersytetu Pedagogicznego

Kolportaż: redakcja

Nakład: 300 szt. bezpłatnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adjustacji tekstów i zmiany tytułów.



prof. dr hab. Kazimierz Karolczak, fot. Andrzej Banaś

Prof. dr hab. Kazimierz Karolczak

Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego

wcześniej nie byliśmy tak rozpoznawalną naukowo uczelnią. Świadczy o tym wynik ostatniej parametryzacji, podczas której aż pięć wydziałów uzyskało kategorię A, zaś dwa kategorię B. Jesteśmy w gronie dwudziestu uczelni w skali całego kraju, które spełniają warunki uczelni badawczej. Cała społeczność Uniwersytetu Pedagogicznego – zarówno pracownicy naukowo-dydaktyczni, jak i administracyjni – pracowała na to, byśmy mogli, po raz pierwszy w historii, starać się o zakwalifikowanie do tego elitarnego grona. To niewątpliwy sukces, o którym mówi się w środowisku akademickim, podkreślają to też media. Niemal codziennie nasi wykładowcy wypowiadają się jako eksperci w radiu, telewizji; udzielają wywiadów prasowych. Mamu dobre kontakty z władzami różnych szczebli – miasta, województwa, ministerstwa – co przekłada się na sprawne działanie UP w środowisku lokalnym i ogólnopolskim. Powodem do dumy jest również dobra rekrutacja kandydatów na studia, a pamiętać należy, że funkcjonujemy, podobnie jak inne uczelnie w warunkach niżu demograficznego. Wypracowaliśmy jednak własny, skuteczny model działania, w którym oprócz kierunków pedagogicznych oferujemy także inne, jak choćby prawo, ekonomię, socjologię czy bezpieczeństwo państwa. Ciągłe doskonalimy naszą ofertę edukacyjną, a ogromna większość studentów wypowiada się o nas pozytywnie, poleca uczelnię znajomym, osobom, które poszukują swojej drogi życiowej. Na UP mogą bowiem znaleźć dobrą kadrę naukowo-dydaktyczną i atmosferę do nauki. Gwarancją tego jest zbudowanie zgranych zespołów w poszczególnych jednostkach – taki mam też w rektoracie. Zadowoleni powinniśmy być również z naszego położenia geograficznego: Uniwersytet Pedagogiczny jest w Krakowie, który stanowi markę samą w sobie.

Jak powinna wyglądać polityka wizerunkowa uczelni?

Tak jak obecnie. Polityka wizerunkowa powinna opierać się na pozytywnych komunikatach o uczelni, a nie na „gaszeniu pożarów”, czyli wyjaśnianiu rzadkich w naszym przypadku zjawisk negatywnych. Obecnie mówi się o nas w kontekście badań naukowych, sukcesów pracowników, a także ich wypowiedzi, o których już wspominałem. Taki model zbudowany w oparciu o bazę ekspertów wprowadziła Dorota Rojek-Koryzna. W mojej współpracy z panią rzecznik sprawdziła się zasada, że najlepsze efekty daje połączenie dobrego pomysłu i osoby, która wie, jak go zrealizować. W mediach jesteśmy obecnie najbardziej rozpoznawalną krakowską uczelnią.

W jaki sposób pozyskuje się partnera międzynarodowego?

Współpracy z partnerem międzynarodowym nie da się zadekretować wyłącznie umową. Na ogół partnera poszukują konkretni pracownicy. Jeżeli naukowiec prowadzi badania, to ma partnerów w kraju i poza granicami. Gdy wymyśli założenia do projektu, w którym jako współpracownika będzie potrzebował partnera międzynarodowego, uczelnia wesprze jego działania i zawrze umowę. Liczy się żywa współpraca, ta tworzona i budowana pomiędzy ludźmi z różnych krajów, kontynentów, których łączy wspólny cel – uzyskanie grantu, wykonanie badań, testowanie rozwiązań przy użyciu nowoczesnej aparatury, przygotowanie

Jaki jest przepis pana rektora na zarządzanie uczelnią?

Rektorem zostaje naukowiec, który najczęściej nie przewidywał takiej ścieżki swojej kariery. Profesorowie, którzy obejmują tę funkcję, często nie zabiegają o nią, tak po prostu układa się ich życie – wypełniają kolejne role organizacyjne w swojej karierze naukowej. Jeżeli wyniki ich pracy są postrzegane pozytywnie przez przełożonych i środowisko akademickie, to otrzymują następne, wymagające i odpowiedzialne zadania. Obejmując stanowisko rektora, bazują na wieloletnim, bogatym doświadczeniu pracy z ludźmi i zarządzania zespołami. W moim przypadku było to siedem lat kierowania największym wówczas wydziałem, któremu podlegała połowa studentów UP (ponad dziewięć tysięcy) i sześć dużych instytutów. Praca w tak dużej strukturze wymaga odpowiedniego dobierania współpracowników. To pewnego rodzaju „posag”, z którym przeniósłem się z jednej strony korytarza na drugą – z gabinetu dziekańskiego do prorektorskiego. Kolejne cztery lata pozwoliły mi nabyć wiedzę i umiejętności z dwóch segmentów, które wtedy były połączone, a w aktualnej strukturze są rozdzielone – współpraca międzynarodowej i nauki. Jednak w mojej opinii w zarządzaniu uczelnią równie ważne, co doświadczenie, są wizja i plan rozwoju, a także umiejętność pójścia na kompromis i rozmowy z ludźmi. Rektor powinien być otwarty na sugestie i zasięgać opinii w przypadku kluczowych projektów. Rzeczowe i konstruktywne omówienie pomysłu bywa bezcenne, pozwala uniknąć wielu błędów, choć nie wszystkich. Uważam, że przyznanie się do pomyłki i wyciągnięcie z niej wniosków na przyszłość to walor pracownika na każdym, szczególnie wysokim stanowisku.

Z czego możemy być dumni jako społeczność Uniwersytetu Pedagogicznego?

Dla kogoś, kto zna tę uczelnię od wielu lat – a ja pracuję na niej już długo – miejsce, w jakim znalazł się obecnie Uniwersytet Pedagogiczny, jest najlepsze od początku istnienia. Nigdy



Wypowiedź rektora podczas briefing prasowego, fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

publikacji itp., czyli rozwój nauki w wybranym obszarze. Jednak nawiązywanie tych najbardziej efektywnych relacji zaczyna się wcześniej, podczas wyjazdów studentów i doktorantów korzystających z projektów ERASMUS. Młodzi ludzie uczą się wtedy najwięcej, także o kulturze, przeszłości, obyczajach, języku, zainteresowaniach i możliwościach prezentowanych przez mieszkańców innych krajów. Nawiązują znajomości i przyjaźnie, które w najlepszym razie mają szansę dać pole do współpracy, a w innych przypadkach otworzą ich na świat.

Który projekt zrealizowany od początku kadencji był pana zdaniem kluczowy dla dalszego rozwoju uczelni?

Musieliśmy wybrać jedną z płaszczyzn (np. naukową, administracyjną, finansową, informatyczną, infrastrukturalną, inwestycyjną), bo wyzwani w ciągu minionych lat było wiele. Dla przyszłości uczelni istotne będą inwestycje, które realizujemy obecnie. Remont budynku przy ul. Podbrzezie będzie kluczowy dla Wydziału Sztuki, ale także dla całej uczelni. Obiekt jest zlokalizowany w zabytkowej części miasta, a jego odnowienie będzie miało także szersze znaczenie marketingowe, wizerunkowe. Senat podjął decyzję o zakupie działki przy ul. Armii Krajowej, na której powstanie w przyszłości nowoczesna hala sportowa; przejęliśmy na własność Fort Skotniki, co ułatwi nam remont obiektu. To tylko kilka przykładów nowych inwestycji. Jednak dla menedżera każdej dużej jednostki priorytetowym obszarem są finanse. Już drugi rok zamknęliśmy budżet bez notowania deficytu. Wymagało to dobrego planu, konsekwentnej realizacji i wypracowania wkładu własnego. Patrząc na każde strategiczne zadanie perspektywnie i długofalowo. Uważam, że jeśli mówimy o zrealizowaniu dużego przedsięwzięcia, to w ciągu dwóch lat można je jedynie rozpocząć. Obejmując funkcję rektora, zamykałem inwestycję przy ul. Ingardena, zainicjowaną i w większości wykonaną przez mojego poprzednika. Polegała ona na dobudowie do-

datkowego skrzydła budynku, a jej rozliczenie, więc de facto zamknięcie, przypadło na 2017 rok. Najistotniejszym zadaniem rektora jest umiejętne korzystanie z zasobów pozostawionych przez poprzedników i otwarcie wielu alternatywnych dróg dla następców.

Jakie pana zdaniem wyzwania stoją obecnie przed uczelniami pedagogicznymi?

Niezmienne zadania związane z kształceniem studentów dobrze przygotowanych do pracy w polskiej szkole. Ogólnouczelniana dyskusja nad tym zagadnieniem jest możliwa dzięki spotkaniom Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, a szczególnie Konferencji Rektorów Uczelni Pedagogicznych, której przewodniczę i przez którą staramy się działać na rzecz poprawy jakości kształcenia nauczycieli. Z naszej inicjatywy powstał przy KRASP zespół ekspercki odpowiedzialny za dostarczanie rozwiązań dydaktycznych dla osób kształconych do tego zawodu również w uczelniach niepedagogicznych. Na jego czele stanęła prof. Bożena Stawoska-Jundziłł z naszego Wydziału Pedagogicznego. Jestem przekonany, że zespół odpowie na potrzeby zgłaszane przez środowisko akademickie, proponując wiele innowacyjnych rozwiązań. W kontekście Konstytucji dla Nauki i aktów wykonawczych, które będą do niej wydawane, o miejscu przygotowania do zawodu nauczyciela będzie decydowało prowadzenie badań naukowych z zakresu dydaktyki. To bardzo dobre i potrzebne rozwiązanie. Przez wiele lat ta dziedzina była zaniedbywana, a rozwój naukowy dydaktyków odpowiedzialnych za kształcenie nauczycieli biologii, matematyki, historii etc. był utrudniony. Nie mogli uzyskiwać stopni naukowych z tego, czym się de facto zajmowali. Skutkowało to zmianą obszaru badawczego lub rezygnacją z pracy w uczelni na rzecz szkoły. Dlatego obecnie tak bardzo zależy nam na odbudowaniu katedr dydaktyk szczegółowych.

Jakie priorytetowe zadania stawia pan przed uniwersytetem na najbliższy rok?

Myślę, że w tym roku akademickim każda uczelnia ma podobne zadanie – dostosowanie struktury do zapisów Konstytucji dla Nauki. To będzie kluczowy rok akademicki, jeden z najtrudniejszych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Reforma szkolnictwa wyższego wymaga od nas zmiany zapisów w strategii, a następnie statucie uczelni, co wpłynie na wiele aspektów związanych z codziennym funkcjonowaniem naszego uniwersytetu. Od czasów średniowiecza tradycyjna struktura zakładała podział na wydziały, obecnie i to może ulec zmianie. Większość uczelni w Polsce opowiada się za ewolucyjnymi, a nie rewolucyjnymi przeobrażeniami. Takie gwarantują ciągłość podejmowanych decyzji i harmonijne funkcjonowanie.

Czego życzy pan studentom w nowym roku akademickim?

Wszystkim studentom życzę, aby czuli się w Uniwersytecie Pedagogicznym partnerami pracowników naukowych; otrzymywali dobry produkt – zajęcia, z których będą zadowoleni; a doświadczenia wyniesione w ciągu kilku lat nauki przyniosły im korzyści w życiu zawodowym. Aktualnie młodzi ludzie często zmieniają pracę, realizują innowacyjne projekty, dlatego chciałbym, aby zdobyli jak najwięcej doświadczeń, w pełni skorzystali z oferty naukowej, rekreacyjno-sportowej i kulturalnej, jaką daje im dziś nasz uniwersytet. Warto, aby kompetencje nabyte w latach studenckich przenieśli w przyszłości do społeczeństwa, w którym będą funkcjonować. To dalsza perspektywa, a w bliższej – życzę im, aby na końcu tego roku akademickiego mogli powiedzieć, że dobrze wykorzystali każdy dzień, głównie na poznanie interesujących idei i ludzi. Tych ostatnich nie brakuje w Uniwersytecie Pedagogicznym, a zetknięcie się ze studentami powoduje, że wszyscy się rozwijamy.

Dr hab. Katarzyna Potyrała, prof. UP

Prorektor ds. Studenckich

W jakich inicjatywach naukowych najchętniej uczestniczą studenci Uniwersytetu Pedagogicznego?

Studenci chętnie uczestniczą w konferencjach naukowych i seminariach w Polsce i za granicą. Wygłaszają referaty w związku z doniesieniami z badań, bardzo często realizowanych w ramach kół naukowych. Chętnie uczestniczą też w organizacji konferencji i debat naukowych. Jest to aktywność bardzo ważna z punktu widzenia całej filozofii uprawiania nauki: komunikowanie nauki, budowanie społeczności naukowej, spotkanie i dialog w różnych przestrzeniach komunikacyjnych, działania organizacyjne budujące atmosferę dla transferu wiedzy.

Jakie pozanaukowe pasje pomagają zrealizować uczelnię?

Jest to głównie działalność artystyczna i sportowa. Chór i orkiestra – utalentowani młodzi ludzie znajdują opiekę artystyczną ze strony prof. Adama Korzeniowskiego i dyrygent Małgorzaty Tęczyńskiej-Kęskiej oraz wsparcie finansowe od prorektora ds. studenckich. Vocal Talent Show oraz konkursy Student Miesiąca i Student Roku pozwalają wyłonić osoby o różnych pasjach i zainteresowaniach, niekoniecznie naukowych. Nagrodzone osoby otrzymują wsparcie od uczelni, zarówno ode mnie, jak i Biura Promocji. Ważnym elementem działalności pozanaukowej UP jest aktywność sportowa naszych studentów. Bardzo dobrze funkcjonujące Centrum Sportu i Rekreacji, Akademicki Związek Sportowy, zaangażowani trenerzy, studenci z pasją. Umiejętności menedżerskie i organizacyjne są również doceniane przez władze uczelni – w tym miejscu pragnę podziękować tym wszystkim studentom, którzy włączają się w pomoc organizacyjną podczas różnych wspólnych działań. Studenci realizują się również działając w organizacjach studenckich, jest to ważna działalność społeczna. Mamy też czasopisma studenckie, wśród nich „Studens Scribit” – wspieram je, bo wiem, że stanowią one platformę dialogu między studentami, pracownikami UP oraz osobami z zewnątrz uczelni. Ten dialog czy dialog, lub jakkolwiek byśmy go nazwali ze względu na liczbę uczestników, jest potrzebny. Ponadto, pomaga rozwijać pasje literackie, fotograficzne i redaktorskie naszych studentów.

Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się do pani studenci?

Są to bardzo liczne sprawy, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe. Nie będę jednak o nich opowiadać, bo każda z tych spraw jest inna i nie chciałabym, aby jednostka czy grupa była zidentyfikowana po tym wywiadzie. Mogę tylko powiedzieć ogólnie, że są to najczęściej sprawy dotyczące relacji między nauczycielami a studentami, relacji w grupach studentów i kwestie indywidualne wymagające bardzo dużej rozważliwości i delikatności. Dotyczą zarówno kryzysów w życiu osobistym, jak i spraw związanych z procesem kształcenia. Muszę jednak dodać, że coraz chętniej zgłaszają się też do mnie osoby, które chcą pomagać innym i deklarują możliwość udziału w podejmowanych przeze mnie inicjatywach.

Jakie nagrody mają znaczenie dla młodego człowieka?

Dla każdego człowieka, czy to młodego, czy starszego wiekiem,



dr hab. Katarzyna Potyrała, prof. UP,
fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

mają znaczenie takie formy docenienia, jak: spotkanie, rozmowa, wsluchanie się w osobistą historię, czy nawet sama obecność w sytuacji kryzysu lub szczęścia. Młodzi ludzie nie liczą dzisiaj na nagrody materialne, dużo bardziej potrzebują drugiego człowieka, który w normalny i szczerzy sposób podziękuje im za to, co robią dobrego. Oczywiście, jeśli jest możliwość i potrzeba wsparcia finansowego, robię to. Wydaje się jednak, że system nagród i kar już się dzisiaj nie sprawdza. Ważniejsze, jeśli robimy coś bez myśli o nagrodzie lub strachu przed karą. Nagroda nie może być celem samym w sobie. Maria Montessori mówiła, że „dawanie dziecku nagród czy wyznaczanie mu kar oznacza, że nie jest w jego siłach podążanie własną ścieżką, a nauczyciel zawsze nad nim stoi i nim kieruje”. Chciałabym, żeby nasi studenci podążali własnymi ścieżkami, żeby byli na to przygotowani.

W jaki sposób prorektor ds. studenckich może wspierać młodych ludzi w budowaniu przyszłej kariery zawodowej?

Dofinansowuję te projekty studenckie, które otwierają nowe horyzonty, dają szansę na zaistnienie w środowisku przyszłych pracodawców, w środowisku lokalnym i w świecie, który coraz bardziej się kurczy, więc trzeba też myśleć o karierze trochę szerzej i często ryzykować, żeby coś osiągnąć w życiu. Jeśli mój skromny budżet prorektorski to wytrzyma, zawsze znajdę pieniądze na takie wsparcie. Wychodzę też z założenia, że ważniejsze od tego, jaki kandydat na studia do nas trafia, jest to, jakim człowiekiem wypuszczamy go w świat. Kwalifikacje to tylko wierzchołek góry lodowej, ważniejsze jest to, czego nie widać – motywacja, własne pomysły, wartości, postawy, chęć dalszego rozwoju i samodoskonalenia – uczelnia powinna uczestniczyć w budowaniu takiego typu „kariery”. Wsparcie finansowe to nie wszystko, idee realizuje się w działaniu i przez osobiste zaangażowanie.



Prorektor ds. studenckich, fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

Jakie znaczenie pani zdaniem ma wczesne kształcenie?

Nie jestem specjalistką w tym zakresie, zajmuję się pedagogiką mediów i dydaktyką na poziomie ponadpodstawowym. Mogę wypowiedzieć się z pozycji nauczyciela-badacza zainteresowanego dydaktyczną transformacją treści kształcenia na coraz niższe etapy edukacyjne. Konkluzja jest jedna – czym niższy etap kształcenia, tym wyższe kwalifikacje i kompetencje powinien mieć nauczyciel. A więc jest inaczej niż się powszechnie uważa. Kształcenie na poziomie przedszkolnym i wczesnoszkolnym powinno być prowadzone przez najwyższej klasy profesjonalistów, bo jego znaczenie jest kluczowe. Pewnie to m.in. ta myśl przyświecała twórcom Uniwersytetu Dzieci i Rodziców na naszej uczelni.

Uniwersytet Pedagogiczny dba również o seniorów...

Mam taką nadzieję, że to się udaje. Istnieje dość duża grupa osób, które chcą się spotykać ze sobą i naszymi wykładowcami. Najważniejsza jest atmosfera, program ma tutaj mniejsze znaczenie. Może dziwne, że to mówię, przewodnicząc Radzie Programowej Uniwersytetu Trzeciego Wieku, jednak tak uważam. Przecież możliwość spotkań, kontaktu, dyskusji na proponowane przez program tematy jest tutaj pierwszoplanowa. A jeśli przy okazji można wysłuchać ciekawego wykładu, dowiedzieć się czegoś nowego, zyskać nowe umiejętności – to bardzo dobrze. Być może w przyszłości uda się tak zaktywizować słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, aby dzielili się szerzej własną wiedzą z naszą społecznością akademicką. Przecież my też chcemy się uczyć od seniorów.

Czy według pani dla młodego człowieka lepszy będzie wybór interdyscyplinarnego czy jednotorowego sposobu kształcenia?

Zawsze opowiadałam się za interdyscyplinarnością. W pewnym sensie przecierałam te ścieżki na UP. Ale nie tylko z powodu osobistej drogi zawodowej tak uważam. Biologom znany jest przykład hatterii (tuatary), endemicznego gada z Nowej Zelandii, tak mocno wyspecjalizowanego, że jego życie poza danym miejscem lub regionem jest niemożliwe. W dzisiejszych czasach człowiek wykształcony jednokierunkowo w zakresie wąskiej specjalizacji może nie przystosować się do zmieniających się warunków. Tak więc, z jednej strony potrzebujemy świetnych specjalistów, a z drugiej wymagamy od nich elastyczności i łatwości adaptacji do zmian. Musimy znaleźć jakieś panaceum na ten stan rzeczy w planowaniu programu studiów na różnych kierunkach.

Czy przez ostatnie dwa lata pani perspektywa patrzenia na studentów UP się zmieniła?

Jeśli ma pani na myśli zmianę z perspektywy „prorektorskiego stołka”, to jej nie dostrzegam. Widzieć więcej lub codziennie inaczej można również z perspektywy nauczyciela akademickiego. Zarówno pracując w rektoracie, jak i w instytucie, staram się być blisko spraw studentów i im pomagać. Mam o studentach UP dobre zdanie, są otwarci na świat, wielu łączy pracę z nauką, jak dotąd nie zawiedli mojego zaufania.

Jakie wydarzenia planuje pani zorganizować w ciągu najbliższych miesięcy?

Jeśli za wydarzenie uznamy każdą okazję do spotkania w szerszym gronie studentów i nauczycieli, to takowych mamy bardzo dużo. Wystarczy przyrzeć się uważniej działalności klubu studenckiego „Bakałarz” lub cyklicznym działaniom organizacyjnym podejmowanym przeze mnie wraz z Biurem Spraw Studenckich: Festiwal Kół Naukowych, Vocal Talent Show, występy chóru i orkiestry UP. Te wydarzenia nadal znajdują się w moich planach na najbliższy rok. W tym roku została podpisana umowa z komendą małopolską Ochotniczych Hufców Pracy, w planach mam ciekawy, interdyscyplinarny projekt, do którego włączymy studentów. Zintensyfikowałam współpracę z Kuratorium Oświaty w Krakowie, podejmujemy wspólne działania, których efektem będzie prawdopodobnie niejedno wydarzenie. Cieszy mnie coraz większa liczba chętnych szkół do podpisania z nami umowy jako tzw. szkoły ćwiczeń UP. Generalnie współpraca z oświatą rozwija się również dzięki jednostkom, które mi podlegają oraz osobom, które świetnie prowadzą zajęcia w zakresie dydaktyk przedmiotowych oraz pedagogiki i są zaangażowane w doskonalenie zawodowe przyszłych nauczycieli. Muszę jeszcze wspomnieć o inicjatywie zapoczątkowanej w tym roku przez moją katedrę w międzynarodowym dniu „Bandana Day” we współpracy z Fundacją „Koliber”. Inicjatywa ta będzie kontynuowana w kolejnych latach. Flash Mob na Rynku Głównym w Krakowie towarzyszył Transdyscyplinarnej Konferencji, która jest przez nas organizowana co dwa lata i odbywa się m.in. dzięki aktywności studentów. Myślę, że tych wydarzeń będzie znacznie więcej. Nie wspominam tutaj przecież o aktywności Samorządu Studentów i Samorządu Doktorantów, którą z pewnością pochwalą się już sami inicjatorzy i organizatorzy. Zostawiam też zawsze pewien margines na niespodzianki.

Prof. dr hab. Bogusław Skowronek

Prorektor ds. Kształcenia

Jak skutecznie budować politykę jakości kształcenia na uczelni?

Budowanie polityki jakości kształcenia należy traktować jako wieloetapowy proces, który zaczyna się już od konstruowania odpowiednich planów i programów studiów. Następną fazą są zajęcia realizowane w oparciu o zaplanowane założenia, czyli dydaktyka. Podlega ona wielostopniowej ocenie prowadzonej kolejno przez komisje kierunkowe, instytutowe, wydziałowe i Uczelnianą Komisję ds. Jakości Kształcenia. Za sprawną i efektywną pracę tych organów odpowiada prorektor ds. kształcenia, przy wsparciu pełnomocnika do spraw jakości kształcenia. Stanowisko to zostało powołane niedawno i piastuje je obecnie pani profesor Bożena Stawoska-Jundziłł. Skuteczność polityki jakości kształcenia na Uniwersytecie Pedagogicznym wynika z wprowadzenia systemu wzajemnie zależnych i uzupełniających swoją pracę komisji monitorujących realizację założonych planów. Efektem ich pracy jest coroczny raport, na podstawie którego możemy ocenić postępy i wskazać elementy wymagające naprawy lub uzupełnienia. Dlaczego to takie ważne? To istotne z perspektywy nowej ustawy: od jakości kształcenia będzie bowiem zależała ocena kierunków i całej uczelni, której dokonuje Polska Komisja Akredytacyjna.

Zgodnie z Konstytucją dla Nauki jakie elementy są najistotniejsze podczas oceny PKA?

Ewaluacja może być dokonywana w dwóch formach. W ocenie kompleksowej szczególnie nacisk kładzie się na sprawdzenie jakości kształcenia w uczelni, programowa jest bardziej złożona. Ustawodawca odnosi się w tym przypadku zarówno do programów studiów i standardów w oparciu o które kształci się młodych ludzi, poziomu reprezentowanego przez kadrę naukową i dydaktyczną, wsparcia studentów w procesie uczenia się, kwestii umiędzynarodowienia, jak i wykorzystywanej do tych celów infrastruktury. Jednak z perspektywy młodych osób istotny może okazać się szósty element – ocena uczelni pod względem współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Jeżeli uczelnia nawiązuje i podtrzymuje takie kontakty, to studenci otrzymują ciekawe oferty staży, praktyk, czy wolontariatów.

Jaki wpływ będzie miała nowa ustawa na uczelnie o profilu pedagogicznym?

Zgodnie z wprowadzonymi przepisami, znaczenie uczelni o profilu pedagogicznym, w tym naszej, zostanie podniesione. Wynika to z kilku zasadniczych zmian w toku studiów i w uprawnieniach uzyskiwanych przez studentów po ich zakończeniu. Według nowej ustawy kompetencje do nauczania w szkołach będą miały tylko osoby, które ukończą cały cykl studiów, czyli uzyskają tytuł licencjata i magistra z danej dziedziny. Ponadto studia na kierunku edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna będą jednolite, czyli prowadzone w trybie pięcioletnim. To zmiany szczególnie istotne z perspektywy studentów, ale ustawodawca wprowadza także zapis odnoszący się bezpośrednio do uczelni. Nauczycieli będą kształcić wyłącznie uczelnie, które prowadzą badania naukowe w zakresie dydaktyki ogólnej i dydaktyk szczegółowych, na przykład historii, geografii, matematyki i tym podobnych. Do tej pory, aby uzyskać uprawnienia nauczycielskie, wystarczyło skorzystać



prof. dr hab. Bogusław Skowronek, Prorektor ds. Kształcenia,
fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

z kursów lub szkoleń. Zamierzeniem ustawodawcy jest zmniejszenie liczby podmiotów, mających kształcić nauczycieli, do grupy najbardziej elitarnych uniwersytetów, mających doświadczoną kadrę i wyróżniających się wysoką jakością kształcenia.

Jak pan ocenia zmiany w szkolnictwie wyższym wprowadzone w Konstytucji dla Nauki?

Muszę przyznać, że mimo kilku kontrowersyjnych zapisów, Konstytucja dla Nauki jest spójnym, całościowym i dobrze przygotowanym dokumentem. W mojej opinii wdrożenie jej zapisów w naszej uczelni będzie wymagało dyscypliny i przeorganizowania wielu struktur. Pojawią się bowiem nowe organy, takie jak rada uczelni. Konieczne stanie się napisanie nowego statutu, wszystkich regulaminów czy rozporządzeń. Analizy będzie wymagał również formalny aspekt procesu kształcenia, ponieważ nowe zapisy likwidują konieczność posiadania tak zwanych minimów kadrowych do prowadzenia kierunku. Punkt ciężkości został przeniesiony na jakość kształcenia, a szczególnie na dydaktykę. Ocenie nie będą podlegały wydziały, ale dyscypliny, co uważam za pozytywną zmianę.

W oparciu o jakie założenia są konstruowane programy i plany studiów?

Jak już wspominałem, podstawowym konceptem leżącym u podstaw konstrukcji programów jest zgodność z założeniami danej dyscypliny, czyli aktualnym stanem wiedzy i badań naukowych. Równie istotne jest odpowiadanie na zapotrzebowanie rynku oraz konkurencyjność, oryginalność pomysłu czy nowatorstwo zaproponowanych rozwiązań. Nasze kierunki są tak konstruowane, aby wychodziły naprzeciw oczekiwaniom środowiska zewnętrznego, ale także kreowały i proponowały nowe możliwości rozwoju młodym ludziom. Równie istotna jest ich koherentność, czyli spójność w odniesieniu do dwustopniowego systemu kształcenia, który nadal obowiązuje. Studia drugiego stopnia nie

mogą dublować przedmiotów ani zakresów wiedzy zdobytych podczas studiów pierwszego stopnia, ich zadaniem natomiast jest poszerzenie horyzontów i kompetencji studentów.

Które kierunki cieszą się obecnie największym zainteresowaniem wśród młodych ludzi?

Mamy kierunki, które od lat cieszą się zainteresowaniem kandydatów, takie jak pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna oraz filologia angielska. W bieżącym roku akademickim na studiach pierwszego stopnia w obu tych przypadkach notujemy aż dziesięciu kandydatów na miejsce. W czołówce kierunków plasuje się także psychologia, możemy pochwalić się zainteresowaniem sięgającym ośmiu osób na jedno miejsce. Prężnie rozwija się również oferta związana z innymi filologiami czy administracją. Unikatowym rozwiązaniem w skali kraju są studia niemcoznawcze i środkowoeuropejskie, które realizujemy we współpracy z Uniwersytetem Karola w Pradze. Wśród kandydatów nadal dużym zainteresowaniem cieszy się kierunek bezpieczeństwo państwa. Jednak nawet w przypadku kierunków, które są uważane za niszowe w całej Polsce, takich jak na przykład fizyka, nie mamy się czego wstydzić. Rekrutujemy w każdym roku nowych studentów i tworzymy minimum jedną grupę ćwiczeniową. I w tym zakresie znajdujemy się w czołówce polskich uniwersytetów.

Z czego wynika decyzja o połączeniu „bezpieczeństwa narodowego” i „wewnętrznego”?

Były dwie przyczyny takiej decyzji. Wprowadziliśmy zmiany w strukturze organizacyjnej uczelni; powstał Wydział Politologii, który posiada pełne uprawnienia potrzebne do funkcjonowania i kreowania tego typu kierunku. Druga przyczyna wynikała z merytoryki: kierunki bezpieczeństwo narodowe i wewnętrzne są de facto specjalnościami jednego kierunku bezpieczeństwa.

Obecnie w ramach bezpieczeństwa państwa znajdują się specjalności, które obejmują bezpieczeństwo wewnętrzne i narodowe, a także edukację dla bezpieczeństwa. Decyzja spowodowała scalenie kadry i była korzystna również dla studentów, którzy w ramach jednej jednostki i kierunku, ale różnych specjalizacji, mają możliwość poszerzania swojej wiedzy i zainteresowań.

O jakie kierunki i specjalności wzbogacił swoją ofertę Uniwersytet Pedagogiczny?

Nie sposób wymienić wszystkich interesujących propozycji, wspomnę więc tylko o dodatkowych specjalnościach, jak filologia romańska z językiem hiszpańskim, rosyjskim lub angielskim czy filologia rosyjska z językiem angielskim, hiszpańskim bądź francuskim. Rozwiązania te pozwalają na pełne wykorzystywanie umiejętności językowych studentów. Obok bezpieczeństwa państwa, o którym wspominałem, mamy także nowy kierunek: inżynieria bezpieczeństwa. Obecnie proponujemy także uzupełnienie wiedzy i uprawnień na studiach magisterskich z logopedii. Początkowo była to jedynie specjalność dostępna dla kierunku filologia polska, następnie powołaliśmy studia licencjackie. Mamy długie tradycje w nauczaniu tej dziedziny, a przy naszym uniwersytecie działa krakowska szkoła logopedyczna, jesteśmy w nielicznej grupie uniwersytetów, które na studiach magisterskich kształcą logopedów. Wspomnę jeszcze o bogatej ofercie studiów podyplomowych. Proponujemy ponad sześćdziesiąt różnych kierunków, spośród których wymienię choćby prawne aspekty kierowania jednostkami oświatowymi, druk 3D i komputerowe wspomaganie prac projektowych, czy innowacyjny biznes społecznie odpowiedzialny. W mojej opinii spośród tak bogatej ilościowo i jakościowo oferty każdy może wybrać coś dla siebie, do czego serdecznie zachęcam wszystkich zainteresowanych.

Dr hab. Robert Stawarz, prof. UP

Prorektor ds. Rozwoju

W jakim kierunku ma się rozwijać uczelnia?

Współczesna uczelnia powinna rozwijać się na wielu płaszczyznach, tak aby optymalnie wykorzystywać potencjał pracowników i studentów, aby tworzyć wysokiej jakości naukę, by w końcu te osiągnięcia naukowe służyły innowacjom. Należy położyć nacisk na umiędzynarodowienie, szczególnie w zakresie projektów naukowych. To nie oznacza, że w chwili obecnej nie prowadzimy badań na skalę europejską i światową – w uczelni działają zespoły naukowe, możemy pochwalić się publikacjami pracowników współpracujących z ośrodkami z Europy Zachodniej i Wschodniej czy Stanów Zjednoczonych. Musimy jednak ciągle pracować nad tym, aby zwiększała się ilość grantów opierających się na takiej kooperacji. Trzeba wykorzystywać wszelkie możliwości aplikowania o fundusze na badania, także zagraniczne; potrafimy tworzyć dobre projekty, takie, których realizacja przyniesie prestiż, kolejne wydawnictwa książkowe, artykuły naukowe, a także satysfakcję finansową. Równie istotna jest informatyzacja. Wprowadzamy nowe rozwiązania, musimy jednak podkreślić, że to długofalowy proces obejmujący nie tylko elementy technologiczne, ale także czynnik ludzki. To zmiana myślenia użytkowników systemów informatycznych, na



dr hab. Robert Stawarz, prof. UP,
fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

przykład podejścia do prowadzenia i obiegu dokumentów. Mamy plany unowocześnienia platformy e-learningowej. Obserwuję, że zarówno studenci, jak i nauczyciele akademicki coraz chętniej korzystają z tej metody – wystarczy spojrzeć na platformę Moodle, na której znajduje się obecnie blisko stu kursów. Zmierzamy do stworzenia bazy danych i udostępnienia biogramów naszych pracowników, tak aby każdy mógł się zapoznać nie tylko z ich dorobkiem naukowym, dydaktycznym, ale także ich osiągnięciami, zainteresowaniami osobistymi, często nieznanymi, ale bardzo ciekawymi. Jednak jak każda zmiana, również ta wymaga czasu.

„Uczelnia najwyższej jakości – UP to the TOP” – jakie przyniesie korzyści realizacja tego projektu?

Znaleźliśmy się w gronie nielicznych uczelni w Polsce, które pozyskały środki na realizację tego projektu z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a to niewątpliwie sukces między innymi Biura Rozwoju. Dofinansowanie wynosi 13 301 266, 65 zł i pozwoli nam rozwinąć się w wielu zakresach, również tych, o których już wspominałem – w umiędzynarodowieniu, czy informatyzacji. Projekt wpłynie także na infrastrukturę. Są elementy, które wymagają nieustannej zmiany, na przykład sprzęt komputerowy, który planujemy wymienić i mam nadzieję, że zrealizuję to założenie do końca mojej kadencji. „UP to the TOP” umożliwi wprowadzenie nowych kierunków studiów, istotnych z perspektywy otoczenia społeczno-gospodarczego. Dzięki wspomnianym środkom będziemy mogli szkolić zarówno kadrę naukowo-dydaktyczną, jak i pracowników administracyjnych, czy podnieśmy kompetencje językowe, komunikacyjne i przedsiębiorcze naszych studentów.

Z jakich jeszcze programów unijnych, ministerialnych i innych obecnie korzystamy?

Korzystamy z wielu źródeł finansowania i przeznaczamy je na wprowadzanie zmian w różnych obszarach; nie sposób wymienić wszystkich. Duży projekt infrastrukturalny związany z remontem i odnowieniem naszej siedziby przy ul. Podbrzezie 3 zrealizujemy dzięki wsparciu środków z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014-2020. Kompetencje dydaktyczne nauczycieli akademickich podnosimy dzięki Europejskiemu Fundusze Społecznemu. Równie ważny jak wiedza jest dla nas sposób jej przekazania i samodzielnego pozyskiwania w oparciu o bazy danych, dlatego za priorytet uznaliśmy szkolenie kadry akademickiej także pod tym kątem. Równocześnie w ramach EFS otrzymujemy środki na realizację programu operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Jego wartość to łącznie 552 523,03 zł, a skorzysta z niego ponad czterdzieści osób studiujących digital design, grafikę czy wzornictwo. Dzięki wsparciu unijnemu również wysoką kwotę, bo aż 543 550 zł, przeznaczymy na podnoszenie kompetencji naszych studentów i ułatwienie im startu na rynku pracy – powstało w tym celu zbudowane od podstaw Akademickie Biuro Karier. Nie wszystkie wnioski są składane z inicjatywy władz uczelni, ale oczywiście przy ich poparciu. Pracownicy naukowci zatrudnieni w Uniwersytecie Pedagogicznym chętnie startują w konkursach takich jak MINIATURA 1, czy składają wnioski o granty z Narodowego Centrum Nauki. Ich działania są wspierane przez Biuro Rozwoju czy Biuro Nauki.

A w jaki sposób skutecznie promować inicjatywy uczelniane?

Nieustannie pracujemy nad strategią promocji uczelni, jednak chcę podkreślić, że równie ważne, co podejmowane obecnie działania, są plany na przyszłość. Sposoby kreowania wizerunku dynamicznie się zmieniają, dostosowujemy się do nich i korzystamy z najnowszych – social mediów, prowadzimy stronę

internetową, ale pytanie czy to wystarczy; konkurencja jest duża. W mojej opinii oprócz sposobów i metod przekazywania treści należy pamiętać również o merytoryce. Obecnie zależy nam szczególnie na pozyskiwaniu najlepszych kandydatów. Naszym zadaniem jest więc taka analiza rynku i preferencji młodych ludzi, która pozwoli na dostosowanie oferty oraz przekazu, aby zachęcić najzdolniejszych maturzystów. Doświadczenie pokazuje, że czynnikiem, który ma znaczenie dla kandydatów, jest jakość kształcenia oraz bezpośredni kontakt z wybitnymi naukowcami i dążenie do kreowania relacji mistrz-uczeń. Nawet najlepiej przygotowana oferta marketingowa nie zastąpi spotkania z autorytetem w danej dziedzinie w trakcie wykładu, seminarium czy prelekcji wygłoszonej podczas międzynarodowej lub ogólnopolskiej konferencji. Uniwersytet Pedagogiczny wybiera promocję hybrydową, łączącą nowoczesność i tradycję.

Z czego wynika konieczność analizowania i planowania przestrzeni akademickiej?

Rozwój naszej uczelni jest dynamiczny, a cały czas potrzebujemy przestrzeni do funkcjonowania życia naukowego i studenckiego. Podejmując decyzje dotyczące tej kwestii, jesteśmy zobligowani do przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Uwzględniając potrzeby pracowników, ograniczoną powierzchnię i wymogi formalno-prawne, powołałiśmy Zespół ds. Planowania Przestrzeni Akademickiej. Ustalenia podejmowane przez zespół są dostępne w formie protokołów w naszym wewnętrznym intranecie, każdy zainteresowany może się z nimi zapoznać. Wymiernym efektem ich pracy są na przykład tworzone strefy studenta. Planujemy także uporządkowanie przestrzeni zewnętrznej, a w tym roku kalendarzowym otrzymaliśmy nagrodę w wysokości 25 000 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska za organizację siedemnastej edycji Festiwalu Nauki i Sztuki w Krakowie, który odbył się pod hasłem „W zgodzie z Naturą”. Z regulaminu wynika, że pieniądze musimy przeznaczyć na inwestycje związane ze środowiskiem naturalnym. Mamy kilka pomysłów, może wykorzystamy te pieniądze na modernizację placu przy uniwersytecie; stworzenie stref studenta na zewnątrz. Zależy mi, aby nie była to wyłącznie ławka, obok której studenci mimo zakazów palą papierosa. Martwi mnie taka sytuacja, ponieważ z wykształcenia jestem biologiem, popieram zdrowy i harmonijny styl życia. Zależy mi także, aby młodzi ludzie, których kształcimy często do pracy w zawodzie nauczyciela, nie ignorowali zakazów palenia wokół budynku, one również są elementem przestrzeni akademickiej, naszej wspólnej, o którą powinniśmy dbać.

Co zmienia wprowadzony przez pana regulamin usługi zdalnego bezpiecznego dostępu do sieci uczelni?

Dostęp Virtual Private Network (VPN; wirtualna sieć prywatna) to bardzo wygodne rozwiązanie, ponieważ umożliwia zdalną i bezpieczną pracę na odległość z zasobami na serwerach uczelnianych. Dzięki spersonalizowanym i szyfrowanym połączeniom nauczyciele akademicki mają dostęp do intranetu czy naukowych baz danych, mogą uzupełniać oceny w elektronicznym indeksie będąc na zagranicznej konferencji. Takie rozwiązanie pomaga w łączeniu wielu zadań.

Czy planujemy w najbliższym czasie nowe inicjatywy w celu integracji środowiska absolwentów?

Zależy nam na utrzymaniu kontaktu z byłymi studentami, dlatego w październiku odbędzie się zjazd absolwentów, za którego organizację odpowiada Biuro Współpracy z Absolwentami. Nasze działania kierujemy zarówno do obecnych, jak i starszych roczników. Z tymi drugimi planujemy nawiązanie kontaktu po latach przerwy. Chcemy dotrzeć do absolwentów, którzy osią-

gnęli sukces, bo ich przykłady stanowią najlepszą reklamę dla uczelni, pokazują, że przez lata dbaliśmy o jakość kształcenia. Wiemy, że takich osób jest dużo, z niektórymi nawiązaliśmy już pierwsze kontakty. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zorganizujemy spotkanie, podczas którego omówimy pomysły na współpracę. Przykłady bardzo dobrze rozwiniętej kooperacji uczelni z absolwentami możemy zaobserwować np. w krajach anglosaskich, gdzie odbywa się ona na wielu płaszczyznach, między innymi polega na wsparciu merytorycznym i finansowym.

Które dotychczas wprowadzone zmiany są najbardziej istotne dla sprawnego funkcjonowania uczelni?

Zmian i decyzji było tak wiele, że trudno wybrać jedną lub dwie. W przypadku studentów ważne było wprowadzenie elektronicznych indeksów czy dostęp do elektronicznych harmonogramów. Z perspektywy uczelni jako organizacji istotne były zmiany strukturalne, takie jak powołanie Akademickiego Biura Karier, Biura Współpracy z Absolwentami, czy Biura Rozwoju oraz zreformowanie Biura Promocji. Efekty pracy tych jednostek widzimy na co dzień, w pozyskiwaniu środków na realizację wielu inicjatyw, kontaktach ze studentami, promowaniu oferty edukacyjnej UP na zewnątrz.

Mocne strony współpracy międzynarodowej...

Najbardziej istotnym efektem współpracy międzynarodowej są dla mnie dobre publikacje naukowe, a jak wspomniałem, jest ich coraz więcej. Podobnie możemy pochwalić się wymianą studencką, z sukcesami realizujemy programy ERASMUS i ERASMUS+. Wraz z Uniwersytetem Karola w Pradze prowadzimy studia niemcoznawcze i środkowoeuropejskie, po ukończeniu których absolwenci otrzymają podwójne dyplomy. Pracownicy naukowcy angażują się często w wieloletnie międzynarodowe projekty, takie jak Stories that Move, który poprzez użycie najnowszych zdobyczy techniki wspiera nauczycieli i uczy młodych Europejczyków, jak przeciwdziałać dyskryminacji, stereotypom czy uprzedzeniom. W czerwcu 2018 roku Instytut Pedagogiki i Mediów w Berlinie przyznał medal za materiały dydaktyczne stworzone przez grupę projektową. To tylko jeden z licznych przykładów.

Jaką receptę może pan dać, aby w drodze do postępu zachować harmonię?

Rozwój musi być konsekwentny. Ważny jest dobry plan – oparty na strategii – a także jego systematyczna realizacja. Istotnym elementem jest wysokiej jakości kadra zarządzająca, inicjująca działania, motywująca i weryfikująca elementy tego skomplikowanego procesu.

Prof. dr hab. Mariusz Wołos

Prorektor ds. Nauki

Jak ocenia pan zmiany związane z Konstytucją dla Nauki?

W ostatnim czasie zaszły znaczne zmiany, które mają wpływ na rozwój nauki w Polsce. Odniosę się więc do kwestii związanych bezpośrednio z funkcją, którą pełnię – prorektora ds. nauki. Przede wszystkim popieram wprowadzenie algorytmu, który zapobiega nadmiarowi godzin dydaktycznych, a skutecznie zachęca do prowadzenia badań naukowych przez pracowników akademickich. Dziś środki finansowe płyną na uczelnie za osiągnięciami naukowymi, a nie za liczbą przeprowadzonych godzin dydaktycznych, czy ilością studentów. Kolejną pozytywną zmianą, która wiąże się z Konstytucją dla Nauki, jest ograniczenie ilości słuchaczy studiów doktoranckich. Powoduje to drastyczne cięcia, ale przekłada się na efektywność tych studiów. Podam choćby przykład mojego macierzystego Wydziału Humanistycznego, w którym w poprzednich latach przyjmowaliśmy około dwudziestu osób, a w ostatnim roku przyjęliśmy tylko cztery. Doświadczenie pokazuje, że stopień doktora uzyskiwało kilka osób, właśnie około czterech, może pięciu i to nie zawsze w terminie. Podniesienie poprzeczki na etapie rekrutacji spowodowało, że otrzymaliśmy kandydatów bardziej zaangażowanych i lepiej przygotowanych do przyszłej pracy badawczej. Innym aspektem, który uważam za istotny, jest umiędzynarodowienie badań naukowych. Wszystkie te elementy są ważne dla rozwoju polskiej nauki, ale mam pewne obawy związane z nową ustawą.

Jakie?

W naszej uczelni nauki przyrodnicze i ścisłe reprezentują jedynie Wydział Geograficzno-Biologiczny i Matematyczno-Fizyczno-Techniczny. Dominuje szeroko pojęta humanistyka, w której obrębie znajdują się nauki humanistyczne zdefiniowane jako



prof. dr hab. Mariusz Wołos, Prorektor ds. Nauki,
fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

takie, nauki społeczne, pedagogiczne i sztuka. To taki obszar, którego nie da się zmierzyć i zważyć, dlatego stosowanie do niego tych samych systemów oceny co do nauk ścisłych i stosowanych mija się z celem. Humanistom trudniej funkcjonować w indeksach cytowań, ponieważ rzadziej udostępniają oni swój dorobek w Internecie na zasadzie „open access” („otwartego dostępu”), przygotowują publikacje w tradycyjnej, drukowanej formie, w przeciwieństwie do przedstawicieli nauk ścisłych. Ponadto obawiam się degradacji



Uroczyste rozpoczęcie obchodów święta uczelni, fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

znaczenia monografii, które są za nisko oceniane. Zdarza się, że taką monografią jest praca habilitacyjna, do której gromadziliśmy materiały przez wiele lat, wyjeżdżając do różnych miejsc, a w efekcie otrzymywaliśmy za nią dwadzieścia pięć punktów, kiedy za artykuł mogliśmy uzyskać ich nawet pięćdziesiąt. Ocena w systemie punktowym nie jest regułą dla krajów zachodnich, gdzie większe znaczenie ma w jakim wydawnictwie opublikowano książkę i kto napisał do niej wstęp, co w naszym polskim środowisku wciąż nie jest nadzwyczaj cenione.

Jakie korzyści niesie dla uniwersytetu współpraca z Narodowym Centrum Nauki?

Jest ich kilka, ale głównie to poszukiwanie dodatkowych źródeł finansowania poza uczelnią. To pewien trend występujący od kilku lat w polskiej nauce, niosący za sobą korzyści również dla władz rektorskich, które nie muszą przeznaczać środków ze szczupłego budżetu uczelni na badania. Uniwersytet otrzymuje także kwoty odpisów od uzyskanych grantów, co pozwala na dofinansowanie innych przedsięwzięć naukowych. Ponadto współpraca z NCN to także prestiż i możliwość realizowania badań przez pracowników uczelni lub zespoły badawcze. Szukamy takich środków również w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, Narodowym Programie Rozwoju Humanistyki czy we współpracy z samorządami. Możliwości jest wiele, choć NCN jest najczęściej kojarzony z grantami.

Kto w Uniwersytecie Pedagogicznym wspiera pracowników i doktorantów w pozyskiwaniu środków na badania naukowe?

W naszej uczelni to zadanie realizuje Biuro Nauki, w którym pracują osoby o wysokich kompetencjach i bogatym doświadczeniu zawodowym, systematycznie uzupełniające swoją wiedzę. Ich

praca polega na pozyskiwaniu środków na badania w sensie dosłownym – pomagają pracownikom wypełniać wnioski potrzebne do uzyskania grantu. Jak już wspomniałem, środki dla uczelni są związane z ilością i jakością badań naukowych, dlatego sukcesywnie rozbudowuję Biuro Nauki, również pod względem kadrowym. Zwiększanie ilości pozyskiwanych grantów jest jednym z najważniejszych kierunków mojej aktywności.

A jakie znaczenie dla podniesienia prestiżu uczelni mają takie uroczystości jak promocje doktorskie i habilitacyjne?

W maju tego roku miałem okazję po raz drugi występować w charakterze osoby promującej doktorów i doktorów habilitowanych. Zależało mi, aby uroczystość miała piękną oprawę, dlatego po raz pierwszy wystąpił chór. Czym się kierowałem? Szczególnie istotne były dla mnie dwa czynniki. Chciałem, aby również osoby, które w naszej uczelni przygotowały i obroniły swoje rozprawy, ale nie są z nami związane umową o pracę, poczuły, że stanowią wspólnotę. Ponadto zawsze podczas uroczystości towarzyszą im rodziny. Często jest to jedyny kontakt bliskich osoby wypromowanej z naszą uczelnią i warto, aby przyniósł miłe wrażenia, a całe wydarzenie zostało dobrze zapamiętane.

Czy rola biblioteki zmieniła się w porównaniu do czasu pana studiów?

Biblioteka pełni obecnie wiele funkcji, także centrum kultury. Obok archiwum, jest sercem każdej uczelni. Nie ma nauki bez biblioteki, ale oczywiście ta, którą zapamiętałem z czasów kiedy sam byłem studentem, różni się znacznie od obecnej. Dostęp do książek był wówczas niezwykle ograniczony, ale spędzało się w niej znacznie więcej czasu i prowadzenie badań naukowych było o wiele bardziej czasochłonne. Nie mieliśmy aparatów cyfrowych, więc zrobienie zdjęć dowolnej książki nie

było możliwe. Czytaliśmy w bibliotece, nie w domu, jak to teraz bywa. Korzystaliśmy z katalogów kartkowych, nie komputerowych, ale wypożyczenie danej pozycji utrudniały także inne czynniki. Część książek była zakazana przez cenzurę, a ich uzyskanie wymagało pisma od promotora, że potrzebujemy jej do przygotowania pracy magisterskiej. Jednak miało to też swoje pozytywne strony: zakazany owoc zawsze lepiej smakuje. Dziś możemy czytać literaturę światową, a biblioteki takie jak nasza proponują usługi wypożyczeń międzybibliotecznych, mamy nieprawdopodobną ilość możliwości. Powtarzam moim doktorantom, że mogą napisać dobrą rozprawę z historii nie odchodząc od monitora domowego lub bibliotecznego komputera, bo dysponują zbiorami w postaci cyfrowej. Zmieniła się też rola bibliotekarza, dziś pomaga on w odnalezieniu się w gąszczu różnych możliwości technicznych, a nie zakurzonych książek zalegających w magazynach, choć miało to swój urok. Cieszę się, że nasza Biblioteka Główna i biblioteki wydziałowe pełnią podwójną rolę, umożliwiając współczesnemu czytelnikowi poznanie tradycyjnych i nowoczesnych obliczy pracy i rozwoju dzięki książkom.

Które z dotychczas podjętych decyzji uważa pan za najbardziej kluczowe dla rozwoju Uniwersytetu Pedagogicznego?

Pełniąc funkcję prorektora ds. nauki podejmuję wiele różnych decyzji. W mojej opinii istotne jest dopingowanie pracowników do skupienia się na pracy naukowej, osiągnięciach i publikacjach z nią związanych, udziale w konferencjach czy redagowaniu

wysoko punktowanych czasopism naukowych. Motywowanie wymaga jednak czasem podejmowania trudnych decyzji. Jedną z nich było sprawdzenie dorobku pracowników pod względem ilości i jakości publikacji za rok 2017. Uczelnia przygotowuje się do nowej oceny i ten czynnik będzie istotny. Po uzyskaniu wyników zaproponowałem, aby dziekani i dyrektorzy instytutów odbyli rozmowy z pracownikami naukowymi, którzy wykazują niższą aktywność. Innym działaniem, które mam nadzieję przyniesie wyniki w najbliższym czasie jest uzyskanie dodatkowego etatu dla Biura Nauki. Nowe zadania wymagają zwiększania kadry, również w pionie administracyjnym.

Najważniejsze zadanie, jakie stoi przed panem w nowym roku akademickim...

To z pewnością nadzorowanie poziomu naukowego uczelni ze względu na kolejną ocenę. Życzę sobie i nam wszystkim, aby wydziały po ewaluacji aktywności badawczej za lata 2017-2020 miały co najmniej tak dobre kategorie jak teraz, a może lepsze. Nie mamy żadnego wydziału z kategorią C, pięć wydziałów posiada kategorię A, dwa B i jesteśmy bliscy spełnienia kryteriów potrzebnych do uzyskania statusu jednostki badawczej. To nie jest zadanie na jeden rok, to permanentne zadanie na całą moją kadencję, które realizuję każdego dnia od jej początku do końca. Na pewno wyzwaniem w rozpoczynającym się roku akademicki będzie opracowanie nowego statutu uczelni zgodnie z Konstytucją dla Nauki. Będzie to wymagało wysiłku nie tylko mojego, ale całej społeczności akademickiej.

Mgr Małgorzata Grzelewska

Kanclerz Uniwersytetu Pedagogicznego

Co rozumie pani przez politykę skutecznego i efektywnego zarządzania uczelnią wyższą?

Punktem wyjścia dla realizacji skutecznej polityki zarządzania jest dobrze zdefiniowana misja, wizja i strategia rozwoju uczelni. Szczególnie ważna jest w tym procesie strategia, która wskazuje kierunek rozwoju uczelni, wyznacza cele strategiczne, określa zadania dla poszczególnych jednostek i sposób ich realizacji. Jeśli cele strategii są osiągalne, możemy mówić o skutecznym zarządzaniu. Dobre zarządzanie wiąże się z umiejętnością dostrzegania szans rozwojowych, budowania przewag konkurencyjnych, wykorzystania potencjału i dostępnych zasobów.

Które zadania z perspektywy minionych dwóch lat wydają się pani najbardziej ciekawe?

Praca kanclerza stwarza wiele możliwości angażowania się w ciekawe przedsięwzięcia, z różnych obszarów działalności uczelni. Cieszę się, że mam i miałam możliwość współudziału w pracach koncepcyjnych przy nowo tworzonych projektach, w tym projekcie zintegrowanego rozwoju uczelni. Dużą satysfakcją dla mi możliwość sfinalizowania w ostatnich dniach grudnia 2017 roku umowy na zakup nieruchomości gruntowej w rejonie ul. Armii Krajowej, dzięki pozyskanej na ten cel



mgr Małgorzata Grzelewska, Kanclerz Uniwersytetu Pedagogicznego, fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto

dotacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w wysokości 480 000 zł. Mam nadzieję, że jest to kolejny etap realizacji ambitnej inwestycji w budowę infrastruktury sportowej

uczelni. Ciekawe są działania i inicjatywy, których realizacja otwiera nowe możliwości rozwoju, oferuje nową jakość, daje szansę pogłębienia współpracy i budowania dobrych relacji. Do takich projektów mogą zaliczyć uruchomienie w roku akademickim 2017/2018 pięciu nowych stref studenta (stref książki z kawą) w budynkach uniwersytetu przy ul. Podchorążych 2, ul. Ingardena 4 i os. Stalowym 17. Ich powstanie było możliwe dzięki inicjatywie i zaangażowaniu przedstawicieli samorządu studentów i partnerów biznesowych UP, którzy zainwestowali środki w ich wyposażenie.

Czy warto inwestować w rozbudowę infrastruktury uczelni, np. rozbudowę stref studentów?

Nie tylko warto, ale wręcz należy podejmować działania na rzecz rozwoju infrastruktury. Aby przyciągnąć najlepszych studentów, naukowców, pracowników administracyjnych, uczelnie muszą zapewnić odpowiednie warunki do studiowania, prowadzenia badań i pracy. Rosną oczekiwania studentów, którzy mają dzisiaj możliwość wyboru studiów na uczelniach polskich i zagranicznych. Zapewnienie dostępu do nowoczesnych sal dydaktycznych, laboratoriów komputerowych, stref przeznaczonych do pracy własnej, pracy projektowej czy stref relaksu, może być czynnikiem decydującym o wyborze uczelni. To działania, które planujemy i w miarę możliwości finansowych będziemy systematycznie wdrażać.

Jakie wyzwania z pani perspektywy stoją przed uczelnią w ciągu najbliższych dwóch lat?

Przed uczelnią stoi obecnie wiele wyzwań organizacyjnych wynikających z konieczności dostosowania się do regulacji Konstytucji dla Nauki. Czeką nas intensywny rok prac i uzgodnień dotyczących struktury organizacyjnej i podziału kompetencji w uczelni. Do końca września 2019 roku muszą wejść w życie nowy statut i nowy regulamin pracy w UP, który obejmować będzie kwestie dotychczas regulowane statutem; do końca kwietnia 2020 roku mamy czas na opracowanie i uzgodnienie ze związkami zawodowymi nowego regulaminu wynagradzania. Wyzwaniem na kolejne dwa lata będzie wypracowanie rozwiązań dotyczących polityki kadrowej, w tym strategii rozwoju zasobów ludzkich, opracowanie ścieżek rozwoju i awansów dla wszystkich grup pracowników, które pozwolą na bardziej efektywne wykorzystanie istniejącego w uczelni potencjału. Realizacja tego zadania wpisana jest w założenia zintegrowanego projektu rozwoju uczelni rozpoczynającego się w październiku. Najpóźniej do końca czerwca 2019 roku powinniśmy powołać radę uczelni, która zgodnie z założeniami nowej ustawy pełnić będzie funkcję doradczą, opiniować kierunki i strategię rozwoju uczelni. Kluczowe będą zatem decyzje dotyczące składu i struktury rady, które należy podjąć już wkrótce. Równolegle do wyzwań organizacyjnych podejmujemy i planujemy szeregi ambitnych inwestycji służących modernizacji i rozwojowi infrastruktury uczelni. W tym roku rozpoczęliśmy kompleksowy remont Domu Studenckiego Zaułek z myślą o podniesieniu standardów zakwaterowania studentów. Przygotowujemy się do przebudowy budynku UP przy ul. Podbrzezie 3, który po zakończeniu inwestycji stanie się obiektem wielofunkcyjnym. Planujemy kolejny etap remontu Fortu Skotniki, w którym swoją siedzibę ma Centrum Dokumentacji Zysiek, Wypędzeń i Przesiedleń. W miarę posiadanych środków będziemy systematycznie inwestować w remonty i modernizację akademików i pomieszczeń dydaktycznych. Na uwadze mamy też możliwość pozyskania dotacji na zakup kolejnych gruntów pod budowę kompleksu sportowego, a także remont skrzydła budynku przy ul. Podchorążych 2.

Co jeszcze chciałaby pani udoskonalić w funkcjonowaniu Uniwersytetu Pedagogicznego?

W ramach rozpoczynającego się projektu rozwoju uczelni powstanie „Księga procesów”, która będzie podstawą systemu zarządzania uczelnią, jego monitorowania i weryfikacji. Będzie ona też źródłem wiedzy o systemie organizacji pracy w uczelni dla nowo zatrudnianych pracowników. Usprawnień wymaga system zarządzania dokumentacją. We współpracy z poszczególnymi jednostkami powstają nowe wzory umów i porozumień, a także wewnątrzuczelnianych wniosków, formularzy i druków. Aktualizowane są i ujednolicane wzory decyzji administracyjnych. Pracujemy nad rozwiązaniami, w tym rozwiązaniami informatycznymi, które mają ułatwić dostęp do aktualnych wzorów i usprawnić wewnętrzny obieg dokumentów. Pierwszym krokiem było wprowadzenie nowego Intranetu, kolejnym będzie wprowadzenie elektronicznych druków zleceń zamówień i usług. Wsparcia administracyjnego wymaga proces organizacji i realizacji studiów podyplomowych. W pierwszych dniach lipca tego roku powołane zostało Centrum Doskonalenia Kompetencji, które odpowiadać będzie m.in. za wypracowanie standardów i procedur związanych z organizacją studiów podyplomowych. Trwają prace nad rozwiązaniami, które pozwolą na lepsze zarządzanie przestrzenią akademicką. Planowane są działania służące scaleniu dotychczas rozproszonych jednostek. Ich celem jest integracja zespołów i zapewnienie warunków do lepszej organizacji pracy. Analizowane są rozwiązania pozwalające na racjonalną gospodarkę salami dydaktycznymi z uwzględnieniem potrzeb poszczególnych wydziałów, liczby prowadzonych kierunków, liczebności grup.

Skąd warto czerpać środki na wdrożenie innowacji?

Najważniejszym dla uczelni zewnętrznym źródłem finansowania innowacji są fundusze unijne, w tym Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER). Można ubiegać się o wsparcie informatycznych narzędzi zarządzania uczelniami i tworzenia otwartych zasobów edukacyjnych. Możliwość sfinansowania prac rozwojowych, innowacji społecznych, nowoczesnych narzędzi kształcenia oferują m.in. Program Operacyjny Inteligentny Rozwój, Regionalny Program Województwa Małopolskiego (Priorytet 1. Gospodarka Wiedzy, Działanie 1.1 Infrastruktura badawcza sektora nauki), Program Erasmus + (Akcja 2: Innowacje i dobre praktyki), Horyzont 2020. Idąc za przykładem uczelni zagranicznych warto też korzystać z możliwości, jakie daje uczelniom współpraca z biznesem i absolwentami. Nie chodzi jedynie o pozyskiwanie środków na jednorazowe inwestycje, ale o perspektywę uruchamiania innowacyjnych programów współpracy, których beneficjentami będą studenci, absolwenci i naukowcy. Warto na bieżąco podglądać, co dzieje się w tym obszarze na uczelniach amerykańskich i brytyjskich, dla których źródłem innowacji są fundusze pochodzące z programów partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP).

Jakie cechy najbardziej ceni pani we współpracownikach, a jakie u podwładnych?

Bez względu na miejsce w hierarchii organizacji cenię osoby, z którymi łączy mnie poczucie realizacji wspólnego celu, osoby zaangażowane i odpowiedzialne, o pozytywnym nastawieniu i szczerze w działaniu. Oceniam pracowników przez pryzmat ich kompetencji, ale też podejścia i szacunku do innych, umiejętności budowania dobrych relacji opartych na współpracy. Szczególnie doceniam osoby, które wykazują inicjatywę, są kreatywne, same proponują rozwiązania, potrafią dzielić się wiedzą i doświadczeniem z innymi.